



**Wspaniały dar
Mariana Piotrowicza**

strona 23



radzyn.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

**wspo
radzyńska**

26 września - 2 października 2023 r.
nr 39 (1055) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



strona 3

Wydarzenie cieszyło się ogromnym
zainteresowaniem mieszkańców miasta

**Rekord Polski pobity! 2178 mieszkańców
utworzyło łańcuch ludzkich serc**

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Edward Bajko: Zrobiliśmy to.



**Z wnukami
Wisłą do morza!**

Były prezes
Spomleku
wyremontował
łódkę
i popłynął
w długi rejs.

STRONA R6

Po 600 kilometrach żeglugi Wisłą „Prowizorka” z kapitanem Edwardem Bajko dopłynęła do Bałtyku

**Remont drogi
w Polskowoli
nie dojdzie
do skutku?
Radni nie chcą
dofinansowania**



Anna Mróz,
wójt gminy
Kąkolewnica

Jest mi żal,
że staram
się o dofi-
nansowa-
nia, a radni
robią mi na
przekór.

STRONA 5

**Minister aktywów
przywiózł
do Czemiernik
5 mln zł**

STRONA 21

**Wielki sukces dr. Marcina
Michalaka, kardiologa
pochodzącego z Radzynia**

Nowatorski zabieg
wszczepienia
bezelektrodowego
rozzrusznika serca.
Mniej powikłań,
łatwiej go będzie
usunąć
i zamienić
na nowy.



STRONA R3

**„Nad Niemnem”
w radzyńskim OHP**



STRONA 24

**Pełne wiary zakończenie
sezonu motocyklowego**



STRONA 24

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA

- ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**! SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ **501 482 483, 515 130 896**

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***



S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU****27 września**

godz. 8.00-14.00,
Krasew (7)
godz. 9.00-14.00,
Sobole (3)

28 września

godz. 8.00-14.30,
Radzyń ul. Kościuszki (1-43), Witosa (19-55),
Jana Pawła II (29, 31, 33,
35, 37)

28 września

godz. 8.00-14.30,
Radzyń ul. Gwardii
(od 31 do młyna),
Targowa,
Pomiarowa (2),
Lendzinek I (14B do 59),
Traugutta (16 do 33)



Felieton Jakuba Jakubowskiego



Saint Louis

Pojechałem z rodziną na późne wakacje, daleko od wyborczych banerów i od bicia rekordów. Za to blisko przyrody i wyśmienitej kuchni. Całkowite odklejenie od codzienności.

Po kilku dniach bez troski widzę, że dzwonił ktoś z Radzyna, bo numer rozpoczyna się prefiksem +48 83... Sprawdzam w internecie - Bank Spółdzielczy. Oddzwaniam. Przemila pani Kasia mówi: „W Saint Louis w USA dokonano 15 prób płatności pańską kartą. Operator uznał je za podejrzaną i czasowo ją zablokował. Czy pan coś o tym wie?”.

Zaprzeczam. Wyjechałem co prawda za granicę, ale żeby zaraz do St. Louis? Od razu za to wiedziałem kto i gdzie wykradł dane mojej karty... Skoro jednak nie ma mnie w St. Louis - blokada jest na stałe. I co teraz? Za dwie godziny mamy wejście do muzeum, a przed nami jeszcze godzinny dojazd. Tymczasem przychodzi wiadomość, że trzeba opłacić ostatni nocleg tej wycieczki. Karta zablokowana, więc próbujemy z kartą żony, ale coś nie idzie. Grzebiemy w internecie, dzwoniemy do pani Kasi. Z jej pomocą zrobiliśmy kilka kroków, aby karta miała potrzebne funkcjonalności, ale płatność wciąż nie przechodzi. Nic to. Trzeba wyjeżdżać. Jakoś to będzie...

Najwyżej zapłacimy gotówką. Tylko skąd ją weźmiemy? Jutro sobota, banki nie pracują... Jedziemy.

W trasie odzywa się telefon - dzwoni pani Kasia: „Widzę Państwa starania, ale żeby były udane, trzeba ustawić poprawnie limity płatności”. Po powrocie je ustawiam i płatność przechodzi gładko. Uff! Co za ulga.

Poszerzanie horyzontów i poznawanie ludzi jest super. Jednak życzliwości i wsparcia tych, których znasz i których masz w swoim lokalnym... banku, nie przebijie nic.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy



Co, gdzie, kiedy?

WRZESIEŃ
29

W POLECA!!

Godz. 17, **Radzyński Ośrodek Kultury.**
Warsztaty wykonywania breloczków w stylu boho. Wstęp 20 zł.



PAŹDZIER.
8

Godz. 15-18, rynek z fontanną w Radzynie Podlaskim. **III wyprzedaż garażowa oraz Radzyński Targ Staroci.** Wstęp wolny.

PAŹDZIER.
10

Godz. 10, Radzyński Ośrodek Kultury. **Śpiewający słowik - Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej.**

LISTOPAD
25

Godz. 18, Radzyński Ośrodek Kultury. **Spektakl „Kobieta na zamówienie” w ramach Radzyńskich Podróż Teatralnych.** Grają: Jacek Kawalec, Beata Zarembianka, Dariusz Niebudek. Bilet 90 zł.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Stowarzyszenie „**Nadzieja i Przyszłość**” ul. Stanisława Staszica 6, 21-311 Komarówka Podlaska, zrealizowało projekt pn. „Zakup instrumentów muzycznych dla orkiestry dętej w Gminie Komarówka Podlaska”.

Projekt współfinansowany jest w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, Działanie 19 „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”, Poddziałanie 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”

Umowa o powierzenie grantu nr 4/G/2023 z dnia 12.04.2023 r.

Cel Projektu: Realizacja pasji mieszkańców Gminy Komarówka Podlaska poprzez zakup instrumentów muzycznych.

Okres realizacji: 12.04.2023 r. do 30.09.2023 r.

Całkowity koszt zadania 57998,89 zł.

Dofinansowanie PROW: 48709,12 zł.

Zakupiono instrumenty i akcesoria muzyczne w ilości 66 sztuk, które zapewnią możliwość realizacji pasji muzycznych mieszkańców w orkiestrze dętej dla 22 osób. Mieszkańcy Gminy Komarówka Podlaska będą mogli korzystać z takich instrumentów jak: Flet poprzeczny C, Klarinet B♭, Saksofon tenorowy B♭, Saksofon sopranowy B♭, Trąbka B♭, Puzon tenorowy B♭/F –. Sakshorn tenorowy B♭ – Tuba B.

W dniu 03.09.2023r odbyła się impreza promująca projekt.

Liczba
Tygodnia

2178

tyle osób trzymając
się za ręce utworzyło
w Radzynie Podlaskim
łańcuch ludzkich serc.
Ustanowiono rekord
Polski.

Czytaj na s. 3

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Nowość! **DRUKARNIA AWA-DRUK**
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy,
oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach,
tabliczkach itp., litery 3D.
* Druk * Xero * Pieczątki *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI
FRYZJERSKIE
DOBER BARBER ul. Warszawska 15 (wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKĄ") tel. 788 285 116
USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI oprawa obrazów tel 604 864 442
MOTORYZACJA
AUTO SZYBY tel. 500 125 105
UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK tel. 516 126 350, 83 352 08 04
FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT tel. 83 352 08 51, 600 358 058
KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT tel. 506 76 88 99
LEKARZ WETERYNARIJ
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER tel. 83 352 03 13
GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER" ul. Warszawska 34 Radzyń Podlaski tel. 603 032 377
POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOLPL tel. 793 793 136
INFORMATOR
Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10
Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02
Instytucje i Urzędy
Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11
Urzędy Gmin
Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Pobito rekord Polski

Wyjątkowa inicjatywa w Radzynie. Mieszkańcy utworzyli łańcuch ludzkich serc



Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców miasta

2178 osób trzymając się za ręce utworzyło łańcuch ludzkich serc – wyjątkowe wydarzenie zostało zorganizowane w ubiegłym tygodniu w Radzynie Podlaskim.

Cel akcji był prosty - połączyć ludzi różnych wieku, płci i zawodów w wielkim geście solidarności i wspólnoty.

Chodziło też o pobicie rekordu

Polski, należącego do Pucka, gdzie za ręce chwyciły się 1703 osoby.

Na dziedzińcu pałacu Potockich zgromadziła się ogromna rzesza ludzi, gotowych do ustanowienia nowego rekordu. 2178 osób, trzymając się za ręce, stworzyło imponujący długością łańcuch. Starosta Szczepan Niebrzegowski we współpracy z burmistrzem Jerzym Rębkiem liczyli każdą osobę. Rekord został ustanowiony.

– To wyjątkowe wydarzenie

przypomniało mieszkańcom Radzyna i okolic, że są częścią wspólniejszej społeczności, która potrafi połączyć się w jednym celu. Hasło „Łączy nas Radzyn” stało się rzeczywistością – ocenili przedstawiciele powiatu radzyńskiego.

Wydarzenie zostało zainicjowane przez Stowarzyszenie Radzyn - Tu mieszkam oraz Radzyński Ośrodek Kultury.

GR



2178 osób, trzymając się za ręce, stworzyło imponujący długością łańcuch

TRZECIA DROGA

PSL



ROZSADEK I BEZPIECZEŃSTWO

do
SEJMU

Nr 3

Sławomir Sosnowski

MATERIAŁ KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

Tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia - wspomnienie o śp. doktorze Ryszardzie Wróble z Jabłonia

Kto w pamięci ludzkiej żyje, ten nie umarł - jest tylko daleko

W poniedziałek, 18 września, społeczność gminy Jabłoń pożegnała swojego lekarza - dr. Ryszarda Wróbla. Od prawie 40 lat nierozdzielnie związany był z Jabłoniem i gminą. W tym czasie zmieniali się inni lekarze, ale dr Wróbel trwał na swoim stanowisku jako kierownik Ośrodka Zdrowia.

Przybyli z żoną do Jabłonia jako młode małżeństwo, tutaj oboje pracowali (żona jest farmaceutką). W Jabłoniu wychowały się ich dzieci, ukończyły Szkołę Podstawową.

Lekko pochylona sylwetka, czarny wąs i „czupryna”, w ręku duża torba lekarska na zawsze „wrosły” w nasz krajobraz. Mięły lata, włosy pokrył szron, ale trasa i pośpiech Pana Doktora nie uległy zmianie. Tłumy ludzi w przychodni, wizyty domowe; zawsze można było liczyć na Pana Doktora. Licznie przyjeżdżali pacjenci z okolicznych miejscowości. W tym zawodzie dodatkowo, jeżeli jest się leka-



Doktor Ryszard Wróbel przez niemal czterdzieści lat służył swoją wiedzą i zaangażowaniem mieszkańcom Jabłonia i okolic

rzem rodzinnym, nie można mówić o normowanych godzinach pracy. Długo będziemy pamiętać uchylone drzwi gabinetu lekarskiego i słowa: „Proszę, kto następny?”.

Choroba i śmierć Pana Ryszarda Wróbla, który doskonale znał swoich pacjentów zasmuci-

ła wszystkich. Doktor żył wśród nas i tutaj został pochowany. W ostatniej drodze towarzyszyła mu rodzina i licznie zgromadzeni mieszkańcy, władze gminy, służba zdrowia. Żył cicho i w ciszy jego trumna spoczęła w jabłońskiej ziemi wśród jego pacjentów. Piękne słońce i wzru-



Ksiądz - przyjaciel zmarłego, w swoim pożegnaniu podkreślił, że odszedł człowiek, który zawsze starał się pomagać i ratować ludzkie życie, nie mógł uratować własnego, ale przyjął to z wielkim spokojem i pokorą

szająca melodia towarzyszyła ostatnim chwilom ziemskiego życia.

Nasze społeczeństwo dziękuje Panu Doktorowi za wieloletnią pracę wśród nas, za troskliwą

i fachową opieką medyczną. Wierzymy, że z innego świata czuwa, bo „Kto w pamięci ludzkiej żyje - ten nie umarł - jest tylko daleko”.

Ada Ukalska

Do wybuchu pożaru było blisko



Płonącym pnem drzewa zajęli się strażacy

Pan Marcin Abramowicz wybrał się na grzyby do Czarnego Lasu, w okolicach miejscowości Kostry.

Znalazł tam palący się pień drzewa i zgłosił zdarzenie straży pożarnej. Dzięki temu zapobiegł możliwości zapalenia się lasu.

Zdaniem Marcina Abramowicza, do powstania ogniska przyczyniło się uderzenie pioruna.

W

R E K L A M A



Raiffeisen Waren Sp. z o.o. Oddział Parczew

ZAPRASZA NA

POKAZY MASZYN UPRAWOWYCH

HARMONOGRAM POKAZÓW:

- 10.00 POCZĄTEK IMPREZY
- 10.30-11.00 OMÓWIENIE WRAZ Z PREZENTACJĄ MASZYN BIORĄCYCH UDZIAŁ W POKAZACH
- 11.15 POCZĄTEK POKAZÓW POLOWYCH
- 11.15-15.00 PRACA MASZYN W POLU
- 16.00 ZAKOŃCZENIE POKAZÓW

ZAPRASZAMY NA POCZĘSTUNEK W TRAKCIE POKAZÓW

RUDZIENIEC k. Parczewa

5 PAŹDZIERNIKA 2023

RUDZIENIEC 1A, 21-210 Milanów, powiat parczewski












ORGANIZATOR POKAZÓW

ODDZIAŁ PARCZEW
ul. Lubartowska 17, 21-200 Parczew
tel. 880 669 871

CENTRALA RYKI
ul. Lubelska 41, 08-500 Ryki
tel. 519 896 420

ODDZIAŁ GOJCÓW
Gojców 26A, 27-500 Opatów
tel. 669 122 122

Remont drogi w Polskowoli nie dojdzie do skutku? Radni nie chcą dofinansowania

W gminie Kąkolewnica dalszy ciąg sporu o drogę w Polskowoli, która ułatwiłaby rolnikom dojazd do pól. Choć urzędowi udało się pozyskać dofinansowanie w wysokości połowy wartości tej inwestycji, radni nie chcą skorzystać z pomocy z zewnątrz. Droga na ten moment więc nie powstanie, a 100 tys. zł dofinansowania najprawdopodobniej przepadnie.

O sytuacji głośno zrobiło się już kilka miesięcy temu. W maju tego roku gmina otrzymała informację, że na jej konto wpłynie dotacja z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Dofinansowanie miało opiewać na 100 tys. zł, czyli połowę wartości tej inwestycji. Początkowo gmina miała dopłacić znacznie więcej, teraz jednak byłoby to ok. 95 tys. zł.

- Na drogę w Polskowoli, 670 metrów, otrzymaliśmy dofinansowanie w wysokości 100 tys. zł. Dobra firma, po mojej prośbie, czeka na wejście na tę drogę, bo moglibyśmy skończyć do końca października. Po przetargu wyszło 95 tys. zł wkładu własnego, czyli mniej, niż mogliśmy się nawet spodziewać - mówiła podczas ostatniej sesji wójt Anna Mróz.

Problem w tym, że radni ponownie nie zgadzają się z panią wójt i nie chcą, by ta droga powstała, a co za tym idzie, gmina Kąkolewnica może stracić dofinansowanie, o które wnioskowała.

- Sytuacja znowu się powtarza. Tak samo było z drogą w Grabowcu. Teraz opóźnienie sesji Rady Gminy wynika z tego, że radni chcieli przedyskutować kwestię usunięcia z uchwały budżetowej tej drogi, o którą starałam się, żeby

takie dofinansowanie gmina otrzymała. Zawsze mówiłam, że będę się starała, żeby dojazdowe drogi w naszej gminie były, żeby ktoś się nimi zainteresował i tak też robimy. Ta droga byłaby w takim samym standardzie, jak droga między Żakowolą Radzyńską a Jurkami. Wszyscy tam są zadowoleni, bo można przejechać rowerem, samochodem i przede wszystkim ciągnikami - kontynuowała wójt.

Drogi żużlowe, zamiast asfaltowych?

Pomysł wycofania pieniędzy na drogę w Polskowoli przedstawił podczas ostatniej sesji Rady Gminy radny Krzysztof Grzeszyk. Zaznaczył, że za pieniądze, które gmina chce przeznaczyć na budowę drogi dojazdowej, znacznie lepszym pomysłem byłoby kupienie żużlu i wysypanie nim innych dróg.

- Wnioskuję o wycofanie z punktu 600. Transport i łączność, zwiększenia na łączną kwotę 95 tys. zł zadanie inwestycyjne pt.: Przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Polskowola. Mimo tego, że dostaniemy dofinansowanie w kwocie 100 tys. zł, ale musimy to wykonać w określonym standardzie. I jest to 200 tys. zł. A my, za kwotę 95 tys. zł możemy kupić 100 ciężarówek żużlu i wysypać drogi w Polskowoli. 100 ciężarówek. Tysiąc złotych kosztuje ciężarówka żużlu. Wydaje mi się, że lepiej jest wydać te pieniądze na większe odcinki dróg, może nie w takim standardzie, ale na pewno poprawią dojazd do reszty dróg, niż pakować grube pieniądze w 650 metrów i tylko na tę drogę. Mimo tego dofinansowania - powiedział Grzeszyk.

Jak wyjaśnił z kolei Jarosław Miłoś, kierownik Referatu Go-



Droga w Polskowoli może nie doczekać się realizacji

spodarki Komunalnej, Inwestycji i Rozwoju, budowa nawet takiej drogi nie jest współmierna z wyliczeniami, które wykonał radny wnioskujący o wycofanie projektu budowy drogi dojazdowej w Polskowoli.

- Remont dróg nie polega tylko na samym rozsypaniu żużlu. Jest wynajęta firma w wyniku zapytania cenowego, która przyjeżdża, ścina tarninę, równa drogę. Następnie nawożone jest kruszywo i na koniec firma też równa tę drogę. Więc mówiąc, że 95 tys. zł to jest 100 ciężarówek żużlu, to jest trochę błędne myślenie, bo duża część z tej kwoty będzie przeznaczona na firmę, która przygotowuje drogę gruntową do jej wykonania - powiedział Miłoś.

„Szkoła przede wszystkim rolników”

Swoje zdanie w tej sprawie przedstawił również radny Leszek Jóźwiak, zwracając się do radnego Grzeszyka.

- Nie dziwi mnie pana postępowanie. Dziwi mnie natomiast to, że wszystkie pańskie wnioski formalne panu przechodzą. To jest dla mnie zastanawiające. Najgorsze jest to, że mieliśmy

na początku tej kadencji zupełnie inne wytyczne. Tam, gdzie mieliśmy dofinansowania, staraliśmy się wszystko robić. Uważałem, że to jest zasadne i dosyć mądre, bo przy wkładzie 50 procent możemy robić dwa razy więcej. Pan, panie Grzeszyk, jako wiceprzewodniczący, doprowadził do tego, żeby ogłosić ponownie przetarg na ul. Wschodnią i zrezygnować z miliona, z dofinansowania. Następnie, w okręgu pana Jezierskiego robić zupełnie za swoje, drogi i to jeszcze nie nasze, tylko powiatowe. Ja wiem, że jest pan zdolnym ekonomistą, pan potrafi pieniądze liczyć, tylko różnie to wychodzi. Jeśli chodzi o drogę w Polskowoli, szkoda mi przede wszystkim rolników. Dla mnie tej drogi nie robicie, ja nawet nie mam ciągnika. Mi szkody tym większej nie robicie, tylko tym ludziom, którzy muszą tam dojechać. Tam nie ma tylko dwóch czy trzech rolników swoje działki, tylko ma dużo, dużo więcej. Przypomnę, że to jest w tej kadencji drugi taki projekt. Wcześniej robiliśmy w tym standardzie i z tego samego źródła drogę w Żakowoli. Nie pamiętam, żeby wtedy ktoś się wstrzymał, bądź też zadał ja-

kiekolwiek pytanie. Zastanawia mnie to mocno, dlaczego w tej chwili jest jakiś problem - dopytywał radny Jóźwiak.

- Chciałabym też nadmienić, że na zebraniu wiejskim dwie czy trzy osoby zdecydowały za przeszło 700 osób, że ta droga jest niepotrzebna rolnikom. Tam jest ok. 20-23 mieszkańców, którzy mają swoją działkę i ta droga dochodzi do tzw. wielkiej drogi, która później się przecina i są kolejni rolnicy, którzy również dojeżdżają tą drogą do lasów. Nie wiem w tym momencie, co mam robić. Człowiek stara się o dofinansowania, w takim standardzie w życiu nie moglibyśmy zrobić takiej drogi. Uważam, że ona powinna powstać. Dla mnie to jest kuriozalne, jeżeli państwo radni przegłosujecie i wyrzucicie ten projekt. Szko-



Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Powtórka z rozrywki

- Jest mi żal, że staram się o dofinansowania, a radni robią mi na przekór. Sytuacja znowu się powtarza. Tak samo było z drogą w Grabowcu. Teraz opóźnienie sesji Rady Gminy wynikało z tego, że radni chcieli przedyskutować kwestię usunięcia z uchwały budżetowej tej drogi, o którą starałam się, żeby takie dofinansowanie gmina otrzymała. Zawsze mówiłam, że będę się starała, żeby dojazdowe drogi w naszej gminie były, żeby ktoś się nimi zainteresował i tak też robimy. Ta droga byłaby w takim samym standardzie, jak droga między Żakowolą Radzyńską a Jurkami. Wszyscy tam są zadowoleni, bo można przejechać rowerem, samochodem i przede wszystkim ciągnikami

da mi jest w tym momencie rolników w Polskowoli. W tym momencie są mi podcinane skrzydła i nie mogę zrealizować założeń - zakończyła wójt Anna Mróz.

kol

Kontrole przydomowych oczyszczalni

Pracownicy Urzędu Miasta rozpoczną kontrole nieruchomości w zakresie użytkowania zbiorników bezodpływowych oraz przydomowych oczyszczalni ścieków.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami właściciele nieruchomości niepodłączonych do systemu kanalizacji sanitarnej obowiązani są w razie kontroli do udokumentowania sposobu pozbywania się nieczystości ciekłych.

BEZPARTYJNY
samorządowcy

LISTA 1 POZYCJA 1

DARIUSZ LANGA

To my, Bezpartyjni Samorządowcy otwieramy drzwi do parlamentu wszystkim Polkom i Polakom. Bezpieczeństwo, sprawiedliwość, zdrowie a przede wszystkim uczciwość będą moim kierunkowskazem w Parlamencie.

Dariusz Langa

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY BEZPARTYJNY SAMORZĄDOWCY

PSL

TRZECIA DROGA

lista nr 2

Piotr Mackiewicz

miejsce 21

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Czesław Kamiński
69 lat, zm. 15 września,
Tuczna

Stanisław Doroszuk
80 lat, zm. 17 września,
Biała Podl.

Aleksandra Bielicka,
84 lata, zm. 16 września,
Wólka Zabłocka

Jerzy Kujarzewski
76 lat, zm. 18 września,
Biała Podl.

Józef Dymowski
83 lata, zm. 16 września,
Biała Podl.

Sławomir Trębicki
56 lat, zm. 19 września,
Biała Podl.

Marianna Siedlanowska
80 lat, zm. 16 września,
Wyganka

Stanisława Szczepaniuk
85 lat, zm. 19 września,
Grabowiec

Lucyna Skrobaczewska
84 lata, zm. 16 września,
Biała Podl.

Henryk Derlukiewicz
81 lat, zm. 20 września,
Łomazy

Antonina Brodacka
94 lata, zm. 17 września
Tuczna

Ferdynand Węgrzyniak
79 lat, zm. 21 września,
Tuliów

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Adrian Bujek
27 lat, zm. 7 września,
Radzyń

Piotr Hawryluk
48 lat, zm. 14 września,
Radzyń

Krystyna Strzyż
88 lat, zm. 9 września,
Radzyń

Felicja Fijałek
86 lat, zm. 18 września,
Radzyń

Helena Kusznierek
84 lata, zm. 9 września,
Ostrówki

Jan Sienkiewicz
95 lat, zm. 18 września,
Radzyń

Wiesław Pieńko
59 lat, zm. 12 września,
Przegaliny Duże

Kazimierz Jędrus
71 lat, zm. 20 września,
Borki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Ryszard Neckowicz
85 lat, zm. 18 września,
Łuków

Marian Woliński
66 lat, zm. 18 września,
Krynka

Jerzy Świder
89 lat, zm. 29 września,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Marianna Iwaszko
65 lat, zm. 15 września,
Gęś

Anna Tyszkiewicz
89 lat, zm. 20 września,
Parczew

Henryk Banachewicz
73 lata, zm. 17 września,
Uhnin

Ryszard Lipiński
76 lat, zm. 20 września,
Parczew

Mieczysław Jastrzębski
69 lat, zm. 18 września,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Uczniowie porozrzucali banany w szkole. Dyrekcja uderza do sumień: Tylu ludzi na świecie głoduje

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA STANIN** Uczniowie dostali na deser banany. Część owoców wylądowała na szkolnych parapetach, szafkach i przed szkołą. Zbulwersowana dyrektorka opisała sytuację w mediach społecznościowych, bo tam rodzice zaglądnęli częściej niż na Librusa.

Na Facebooku Zespołu Szkół w Tuchowiczu w ubiegłym tygodniu pojawił się wpis dyrektorki szkoły Bożeny Szewczak.

„Wczoraj w naszej szkole do obiadu na deser był banan. Zobaczcie Państwo, co dzieci robią z żywnością... Banany były wszędzie: pod salą gimnastyczną, na regałach w bibliotece i niestety na zewnątrz budynku... Szkoda, żeby marnować żywność i Państwa pieniądze. Prosimy, porozmawiajcie z dziećmi, aby nie marnowały jedzenia, nie wyrzucały soków do kosza, bo to wszystko kosztuje. Pani intendent stara się zapewnić urozmaicony jadłospis, a nasi uczniowie tak postępują z żywnością. Uczulajmy wszystkich naszych uczniów, aby jeśli czegoś nie chcą lub nie lubią, to żeby nie brali i nie marnowali jedzenia. Tylu ludzi na świecie głoduje...” – napisała dyrektorka.

To oburzające!

Kiedyś banan był rarytasem, jedzonym kilka razy w roku. Dobrze to pamiętają dziadkowie i nieco starsi rodzice dzi-



„Banany były wszędzie: pod salą gimnastyczną, na regałach w bibliotece i niestety na zewnątrz budynku” - napisała dyrektorka szkoły w Tuchowiczu na Facebooku

Bożena Szewczak, dyrektorka szkoły
- Dla mnie, nauczycieli, pani woźnej to była to sytuacja bulwersująca, kiedy zobaczyliśmy, że te pełnowartościowe banany są porozrzucane

siejszej młodzieży. Wyrzucanie dobrych owoców wzburzyło kadrę tuchowickiej szkoły.

- Dla mnie, nauczycieli, pani woźnej to była to sytuacja bulwersująca, kiedy zobaczyliśmy, że te pełnowartościowe banany są porozrzucane. Wpisem chciałam zwrócić uwagę rodziców na ten problem. Wiem, że nie tylko w naszej szkole tak się dzieje, ja miałam odwagę głośno o tym powiedzieć – mówi Bożena Szewczak.

Był apel

Następnego dnia po tym wydarzeniu dyrektorka szkoły zorganizowała apel.

- Na apelu uczuliliśmy dzieci na problem produkcji i marnowania żywności, na zmiany klimatyczne, na to, ile potrzeba wody na wyprodukowanie jedzenia. Poruszyliśmy także temat marnotrawienia publicznych pieniędzy i pieniędzy rodziców, którzy za posiłki płacą. Tłumaczyłam, że jeżeli dziecku jakiś produkt nie smakuje, to nie musi go brać ze stołówki, a inne dziecko weźmie sobie dwa owoce. Jeśli czegoś nie lubisz, to zabierz go domu, w domu ktoś zje. Na najbliższym zebraniu z rodzicami poruszymy ten temat - mówi Szewczak.

Obiad za 5 zł

Dyrektorka wyjaśnia, że w szkole przygotowują pełnowartościowe, dwudaniowe obiady.

- Dwudaniowy obiad u nas w stołówce kosztuje 5 zł i żeby za 5 zł zrobić obiad, kupić odpowiednie produkty, to intendent naprawdę musi się nagimnastykować. Obiad musi być zgodny z procedurą, która nas obowiązuje w szkole przy komponowaniu posiłków, zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego. Trzy razy w tygodniu staramy się zapewnić do obiadu jakiś owoc jabłko, banan, czy owoce sezonowe – tłumaczy pani dyrektorka.

Więcej edukacji

I dodaje, że chciałaby to smutne wydarzenie przekuć w coś pożytecznego.

- Myślę o tym, żeby w naszej szkole została wprowadzona innowacja pedagogiczna o produkcji żywności, sposobach, jak nie marnować żywności, jak można oszczędzać wodę. Chcielibyśmy oddziaływać nie tylko na ucznia, który pewne nawyki wynosi z domu, ale również na rodziców. Trzeba dzieci wyposażać w wiedzę i w jakiś mechanizm, żeby wpływali również na swoje dzieci, bo wychowujemy je wspólnie: i szkoła, i rodzice. W szkole musimy uczyć kultury spożywania posiłków, szacunku do siebie nawzajem, ale i szacunku do pracy innych, którzy tą żywność tworzą – zapowiada Bożena Szewczak.

mo

Ponad 12 mln zł dofinansowania dla Szpitala św. Tadeusza w Łukowie

Szpital św. Tadeusza w Łukowie z dofinansowaniem z Funduszu Medycznego. Łukowska placówka otrzymała fundusze na modernizację oraz doposażenia SOR.

Szpital pozyskał ponad 12 mln zł, które zostaną zainwestowane w przebudowę, modernizację oraz doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratun-

kowego i pracowni diagnostycznych.

- Pozyskane fundusze poprawią warunki pracy, funkcjonowanie szpitala oraz rozszerzy katalog badań diagnostycznych - powiedział nam zastępca dyrektora ds. Inwestycji i Remontów SPZOZ w Łukowie Dariusz Orzeł.

Warto zaznaczyć, że łukowska placówka znalazła się na bardzo wysokim ósmym miejscu spośród 152 szpitali, które otrzymały wsparcie fi-



Dariusz Orzeł

zastępca dyrektora ds. Inwestycji i Remontów SPZOZ w Łukowie

- Pozyskane fundusze poprawią warunki pracy, funkcjonowanie szpitala oraz rozszerzą katalog badań diagnostycznych

nansowe. O fundusze ubiegało się 207 placówek medycznych z całego kraju.

Szczegóły dotyczące planów inwestycyjnych zostaną poda-

ne do informacji publicznej wkrótce.

Termin realizacji inwestycji to koniec 2025 roku.

Patryk Pytlak
BIA

Strażacy z powiatu łukowskiego wbiegli na 30. piętro Pałacu Kultury i Nauki



Strażacy z OSP Karwów zmęczeni, ale i zadowoleni ze swojego wyniku

Strażacy z OSP Jedlanka, OSP Karwów oraz Komendy Powiatowej PSP w Łukowie uczestniczyli w Mistrzostwach Polski Strażaków w Biegu po Schodach.

W sobotę, 16 września w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyły się V Mistrzostwa Polski Strażaków w Biegu po Schodach - „Wieżowiec 2023”. Zawody polegały na biegach

dwuosobowych drużyn na 30. piętro Pałacu Kultury i Nauki w pełnym umundurowaniu ochronnym wraz ze sprzętem ochrony układu oddechowego. Zawodnicy mieli do pokonania około 800 schodów z metą na 30. piętrze PKiN. W mistrzostwach, jak co roku uczestniczyli również druhowie z powiatu łukowskiego. Strażacy z OSP Jedlanka zajęli 41. miejsce na 72 drużyny w kategorii OSP oraz 141. miejsce na



OSP Jedlanka reprezentowali Karol i Paweł

200 startujących drużyn w kwalifikacji ogólnej. Druhowie z Karwowa zajęli 24. miejsce w kategorii OSP, a strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie zostali sklasyfikowani na 47. na 80 w kwalifikacji PSP oraz 200. miejsce

w kwalifikacji ogólnej. Najlepszy zawodnik w biegu na 30. piętro Pałacu Kultury i Nauki: Mariusz Pustuła - reprezentujący KP PSP Myślenice osiągnął czas: 4:59 min.

Patryk Pytlak

URZĄD PRACY **Urząd Pracy Biała Podlaska**

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel fizyki, Dubica Dolna	1	26 zł/godz.	z
Nauczyciel techniki, Dubica Dolna	1	26 zł/godz.	z
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 3	0,5	1 800,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl./VIKING KTS	1	4 210,18 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./VIKING KTS	1	3 600,00 zł	u
Szef kuchni, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Biała Podl./SAS Jaworscy	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego z uprawnieniami do kształcenia osób z autyzmem, Biała Podl./Stowarzyszenie Wspólny Świat	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel wychowania wczesnoszkolnego z uprawnieniami do kształcenia osób z autyzmem, Biała Podl./Stowarzyszenie Wspólny Świat	1	4 500,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Piszczac	0,5	1 800,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./SAS Jaworscy	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Mechanik motocyklowy, Biała Podl.		23,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Referent ds. finansowych, Biała Podl./Jednostka Wojskowa	1	3 600,00 zł	u
Inspektor BHP, Biała Podl./Jednostka Wojskowa	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

RYSZARD
MADZIAR



Miejsce 2

BEZPIECZNA
PRZYSZŁOŚĆ
POLAKÓW

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Narkotykowa wpadka młodego puławianina

Policjanci z Parczewa zatrzymali 19-letniego mieszkańca powiatu puławskiego, który w samochodzie przewoził znaczne ilości narkotyków. Z kolei w jego mieszkaniu mundurowi znaleźli nielegalne rośliny konopi.

Wszystko rozegrało się w Parczewie. Mundurowi zwrócili uwagę na zaparkowaną kłę i osoby, które na widok policjantów zaczęły zachowywać się bardzo nerwowo.

– Jeden z mężczyzn zasłaniał swoim ciałem bagażnik samo-



19-latek trafił do aresztu

chodu. W trakcie przeszukania auta funkcjonariusze ujawnili woreczki z zawartością suszu roślinnego. Z kolei w mieszkaniu 19-latka policjanci znaleźli nielegalne rośliny konopi – relacjonuje sierżant sztabowy Anna

Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Młody mężczyzna został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Parczewie, gdzie usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających

oraz „uprawy roślin konopi innej niż włóknistej”. Mężczyzna przyznał, że zabezpieczone narkotyki są jego własnością.

Jeden z mężczyzn zasłaniał swoim ciałem bagażnik samochodu

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim aresztował go na 3 miesiące.

Młodemu mężczyźnie może grozić kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

GR

Biała Podlaska: Rzucił butelkami w zaparkowane samochody i uderzył napotkaną kobietę

39-latek z Białej Podlaskiej został zatrzymany przez policjantów za to, że rzucał butelkami z balkonu w zaparkowane pod blokiem samochody. Dodatkowo uderzył przypadkowo napotkaną kobietę bez powodu.

Jak informuje policja, przed weekendem dyżurny białskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że agresywny mężczyzna rzuca butelkami z balkonu jednego z mieszkań w pozostawione na parkingu auta.

Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, sprawcy nie było na miejscu zdarzenia. Jednak w trakcie patrolu okoliczne



Mężczyzna odpowie za uszkodzenie mienia, a także uszkodzenie ciała przypadkowo napotkanej na ulicy kobiety

go terenu na ulicy Armii Krajowej zauważyli idącego środkiem ulicy mężczyznę. Był agresywny i pobudzony. Świadkowie całego zdarzenia potwierdzili, że jest to człowiek, który chwilę wcześniej niszczył auta, rzucając

butelkami i kpiąc je. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonych na kwotę niemal 8 tys. zł.

Mężczyzna nie chciał wykonywać poleceń mundurowych, dlatego niezbędne było użycie

wobec niego środków przymusu bezpośredniego.

Funkcjonariusze ustalili też tożsamość agresora. Okazało się, że jest to 39-letni białczanin. Został zatrzymany do wyjaśnienia. Policjanci zabezpieczyli też mieszkanie, które mężczyzna opuścił, pozostawiając otwarte drzwi. 39-latek usłyszał już zarzuty.

– Odpowie za uszkodzenie mienia, a także uszkodzenie ciała przypadkowo napotkanej na ulicy kobiety. Z uwagi na okoliczność sprawy prokurator objął ten czyn ściganiem z urzędu. O jego dalszym losie zdecydować będzie sąd – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Maciej Maciejuk

Pożar w mieszkaniu w Hucie Dąbrowej. Zapaliła się pralka

Pożar wybuchł w piątek wieczorem w jednym z mieszkań w Hucie Dąbrowej (gm. Krzywda).

Jak poinformował nas dyżurny Powiatowej Straży Pożarnej w Łukowie, przyczyną pożaru była usterka pralki.

Zanim na miejsce dotarli strażacy, na wysokości zadania stanęli mieszkańcy, którzy zdołali ugasić ogień.



Pożar wybuchł w jednym z mieszkań w Hucie Dąbrowej (fot. OSP Podosie)

Po godz. 21 na miejsce zdarzenia dotarły jednostki OSP KSRG Krzywda, OSP

Podosie, JRG Łuków oraz policja i Zespół Ratownictwa Medycznego.

– Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ewakuacji osoby z wnętrza i udzieleniu jej KPP, ugaśnieniu tłącego się źródła pożaru, przewietrzeniu pomieszczeń, a następnie sprawdzeniu atmosfery z wykorzystaniem detektora wielogazowego – informują strażacy z Krzywdy.

W wyniku pożaru jedna osoba doznała niewielkich obrażeń ciała.

Patryk Pytlak

Poniatowa: Wsiadł za kółko po pijaku, zatrzymał się w rowie...

Jadąc po pijaku, nie zmieścił się na jezdni i wylądował w rowie. Wpadł w tarapaty.

W środę, 20 września po godz. 23 na wjeździe do Poniatowej jeden z kierowców zauważył jadącego wężymkiem ford. Daleko nie zjechał, bo „niechący” zatrzymał się w pobliskim rowie. Nieodpowiedzialnym kierowcą okazał się 40-latek z gminy Wąwolnica. Oczywiście został poddany badaniu

alkometrem, które wykazało ponad dwa promile alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna niebawem usłyszy zarzuty. – Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów – przypomina aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. Policja apeluje o rozwagę i natychmiastową reakcję, jeżeli mamy podejrzenia, że któryś z kierowców postanowił wsiąść za kółko po alkoholu.

AG

950 złotych za zabicie punktów karnych

Kurs redukujący sześć punktów karnych wrócił do WORD-ów. Wiemy, ile będzie kosztował udział w szkoleniu w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Łukowie.

Nowe przepisy, które weszły w życie od 17 września, przywracają sytuację prawną sprzed 2022 roku.

Regulacja wprowadziła przepisy, zgodnie z którym otrzymane punkty karne przez kierowcę zgromadzone w centralnej ewidencji będą usuwane po roku, a nie po dwóch latach. Przywrócony jest również mechanizm, zgodnie z którym zatrzymane prawo jazdy – po okresie, na który zostało zatrzymane – będzie automatycznie zwracane, bez konieczności składania wniosku.

Jak tłumaczył w rozmowie z PAP wiceminister infrastruktury, Rafał Weber, do rządu docierały sygnały m.in. od firm transportowych, które chciały tej zmiany.

– Kierowcy tirów, którzy spędzają za kółkiem kilka godzin dziennie, są narażeni na ryzyko mniejszych wykroczeń, ale te punkty są zbierane. Dwuletnie kasowanie zbieranych punktów może spo-

wodować, że nie będą mieli oni możliwości kontynuować pracy. Te sygnały zostały przez nas przeanalizowane. Już teraz brakuje ok. 150 tys. kierowców transportu ciężkiego – powiedział wiceminister.

Kurs redukcji punktów karnych w łukowskim WORD-zie

Dla kierowców wracają kursy redukujące sześć punktów karnych. Szkolenie składa się z ośmiu godzin wykładów, a także z ćwiczenia praktycznego i jest realizowane przez jeden dzień.

– Celem szkolenia jest uświadomienie skutków naruszania przepisów ruchu drogowego, zwłaszcza przepisów kształtujących zasady bezpiecznego zachowania się w tym ruchu. Szkolenie jest przeznaczone dla osób wpisanych do ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, a jego odbycie daje podstawę do zmniejszenia liczby posiadanych punktów o sześć. W szkoleniu można uczestniczyć nie częściej niż raz na 6 miesięcy – informuje WORD Łuków.

W szkoleniu może uczestniczyć kierowca: który posiada prawo jazdy dłużej niż jeden rok oraz któremu naliczono nie więcej niż 24 punkty karne

Oplata za szkolenie wynosi 950 zł.

Patryk Pytlak

Uwierzyła, że ktoś chce włamać się na jej konto. Padła ofiarą oszustów

Do policjantów zgłosiła się 28-letnia mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że padła ofiarą oszustwa.

– Z zawiadomienia, jakie złożyła, wynikało, że zadzwoniła do niej osoby podające się za przedstawicieli banku. Oszuści powiedzieli, że ktoś może włamać się na jej konto. Dlatego została poproszona o działanie wyprze-

dające. Pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności na rachunek techniczny. Łącznie straciła blisko 25 tysięcy złotych – informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Gdy zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami, zgłosiła się na komisariat.

Policjanci szukają sprawców.

Joanna Niecko

REG

Strażak z Opola wbiegł na 53 piętro Varso Tower w pełnym umundurowaniu

POWIAT OPOLSKI:

Sobota, 16 września była ważnym dniem dla miłośników biegania po schodach i dla tych, którzy chcieli się sprawdzić. Jedną z takich osób jest Stanisław Kamela, strażak z Opola Lubelskiego, który w biegu na Varso Tower wystartował po raz pierwszy. I to z sukcesem!

Nasz strażak, Stanisław Kamela, komendant gminny ochrony przeciwpożarowej w Opolu Lubelskim, wziął udział w zorganizowanym w Warszawie już po raz drugi wydarzeniu Wbiegnij na Varso Tower 2023. Bieg polegał na wejściu na szczyt najwyższego wieżowca w Unii Europejskiej, czyli na 53 piętro... klatką schodową. Stanisław dokonał tego wyczynu w pełnym strażackim umundurowaniu i z aparatem ochrony dróg oddechowych, cały czas oddychając powietrzem z butli.

Chciał się sprawdzić

- W pierwszym biegu nie udało mi się zakwalifikować ze względu na ograniczoną

Specjalnie się nie przygotowywałem do tego wydarzenia, gdyż strażak musi być sprawny cały czas, więc to było takie sprawdzenie moich fizycznych możliwości

ilość uczestników, ale brałem udział w innych wydarzeniach biegowych realizowanych w warszawskich wieżowcach - wspomina Stanisław.

Jego głównym celem było sprawdzenie własnej kondycji fizycznej i wydolności. Ale kusiła go również panorama miasta, jaką podziwiał po wdrapaniu się na szczyt wieżowca, bo właśnie tam zlokalizowany był taras widokowy.

- Po wejściu na taras widokowy na 53 piętrze można się delektować niesamowitym widokiem na panoramę Warszawy i to rekompensuje cały trud włożony w wejście. Świadomość, że można wejść na najwyższy budynek w Unii Europejskiej, jest czynnikiem motywacyjnym, daje dużo energii do dalszego wchodzenia - mówi strażak.

W tym roku najszybszy zawodnik pokonał 53 piętra w niecałe siedem minut. Naszemu strażakowi zajęło to sporo więcej czasu, bo dźwigał dodatkowy ciężar. - Wchodząc w ubraniu specjalnym strażaka, na plecach miałem aparat ochrony układu od-

dechowego, oddychałem powietrzem z butli. Całe wyposażenie to dodatkowy ciężar ok. 19-20 kg, więc jest dużo trudniej - opowiada Stanisław. - Specjalnie się nie przygotowywałem do tego wydarzenia, gdyż strażak musi być sprawny cały czas, więc to było takie sprawdzenie moich fizycznych możliwości - dodaje.

Zdrowo wchodzić po schodach

Jak opowiada, między zawodnikami panowała atmosfera przyjaźni i wzajemnego wsparcia, udało się też spotkać kilku znajomych, bo brał już wcześniej udział w tego typu wydarzeniach.

- Biorąc udział w różnych imprezach biegowych tego typu, można spotkać ponownie tych samych ludzi, którzy realizują swoje pasje poprzez chodzenie po schodach. Te spotkania to okazja do wymiany doświadczeń, a także wspólnych rozmów. Bieg był wpisany w kalendarz imprez pucharu świata, więc oprócz amatorów, wzięli



Stanisław Kamela wbiegł na 53 piętro najwyższego budynku w Unii Europejskiej. A łatwo nie było - biegł w pełnym strażackim umundurowaniu i z 20 kilogramami na plecach, oddychając tlenem z butli

w nim udział także najlepsi specjaliści towarzyszenia na świecie - dodaje.

Zdaniem naszego bohatera każdy może spróbować swoich sił na schodach, trzeba tylko załapać się w odpowiednim momencie na zapisy.

- Według wielu specjalistów wchodzenie po schodach jest bardzo zdrowe, bo najbardziej odpowiada naturalnym ru-

chom motorycznym, pomaga także wzmocnić stabilizatory kolan, miednicy i stawów skokowych. Z czasem, gdy regularnie będzie się praktykować tego rodzaju aktywność fizyczną, wzrośnie też kondycja i podniesie się maksymalny pobór tlenu - zachęca do udziału w tego typu zawodach.

A na końcu jest już z górki, bo aby dostać się na dół, nie

Varso Tower wraz z iglicą mierzy 310 metrów

To najwyższy budynek w Unii Europejskiej. Wieżowiec już po raz drugi stał się areną rywalizacji dla specjalistów jednej z młodszych dyscyplin sportu, jaką jest towarzyszenie. Podobne biegi odbywają się w słynnych drapaczach chmur, m.in. Empire State Building, Taipei 101 czy Wieża Eiffla.

Stanisław Kamela jest jednym z bardziej znanych strażaków w powiecie opolskim

Organizował m.in. zbiórki krwi, a na co dzień pracuje na stanowisku kierownika w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Ze strażą związany jest od ponad 16 lat. Pełni też funkcję powiatowego koordynatora ratownictwa medycznego.

trzeba schodzić tą samą drogą, gdyż zjazd odbywa się bardzo szybką windą na parter budynku...

AG

Niepełnosprawność wcale nas nie ogranicza. Prace grafika bez rąk zachwycają

O tym mieszkańców Puław przekonywał Mariusz Kędziński, niepełnosprawny rysownik. Spotkanie z artystą zorganizowano w ramach VII Puławskiego Forum Profilaktycznego.

W ramach kilkudniowego wydarzenia zorganizowano już Nordikiadę, konferencję pt. „Krok w dobrą stronę” oraz warsztaty dla rodziców, uczniów i nauczycieli przeprowadzone przez Bognę Białecką. W murach Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” pojawił się Mariusz Kędziński. To niepełnosprawny rysownik, który urodził się bez rąk. Dzięki swojemu talentowi i uporowi osiągnął wiele. Jego prace zachwycają, były prezentowane zarówno w Polsce, jak za granicą, m.in. w Nowym Jorku. Osiem lat temu artysta otrzymał Nagrodę Publiczności „Człowiek bez barier” w konkursie Stowarzyszenia Przyjaciół



Spotkanie z Mariuszem Kędzińskim zostało podzielone na dwie części. Wzięła w nim udział zarówno młodzież z puławskich szkół, jak i mieszkańcy miasta

Integracji. Wrocławianin to także zwycięzca The Global Art. Awards Dubai 2018 w dwóch kategoriach. Mariusz Kędziński podczas spotkania opowiadał o swojej historii. Sala widowiskowa POK wypełniła się po brzegi, a uczestnicy słuchali z zapartym tchem.

- Pochodzę z Wrocławia, ale w Puławach jestem po raz pierwszy. Rysowaniem zająłem się 15 lat temu, czyli niemalże połowę mojego życia. Była to forma rehabilitacji po operacji, która przerodziła się w mój sposób na życie. Zazwy-

czaj rysuje realistyczne lub hiperrealistyczne portrety. Staram się mówić o własnych emocjach, o których miałem problem z mówieniem w sposób werbalny. Każda osoba niepełnosprawna jest inna i mierzy się z zupełnie innymi barierami, wcale nie musi być niepełnosprawna, żeby mierzyć się z jakimiś barierami. To jest naturalne - tłumaczy Kędziński.

Dominik Kęsik



Mariusz Kędziński od 15 lat zajmuje się rysowaniem. Dzięki swojemu talentowi osiągnął bardzo duży sukces. Jego prace były przedstawiane w wielu miejscach na świecie



Spod ręki artysty wychodzą niesamowite portrety. Mariusz Kędziński rysuje realistyczne lub hiperrealistyczne portrety

Karpiński zostaje w areszcie. Nici z wyjścia za kaucją

Sąd Apelacyjny w Katowicach uwzględnił zażalenie prokuratury na decyzję tamtejszego Sądu Okręgowego, który uznał, że były minister skarbu państwa może wyjść na wolność po wpłaceniu 750 tys. zł poręczenia majątkowego.

Czy dochodziło do ustawiania przetargów?

Sprawa wyszła na jaw na początku roku i dotyczy tzw. warszawskiej afery śmieciowej. Pod koniec lutego Włodzimierz Karpiński, wówczas jeszcze jako sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy został zatrzymany przez CBA w związku ze śledztwem dotyczącym przetargów na odbiór śmieci, przeprowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Warszawie, na czele którego stał, zanim objął funkcję w stołecznym ratuszu. Wkrótce śledczy postawili mu zarzuty.



Włodzimierz Karpiński jest jednym z podejrzanych w tzw. „afery śmieciowej” w Warszawie

- (...) zarzut korupcyjny polegający na żądaniu od prezesa jednej ze spółek korzyści majątkowej w wysokości 2,5 proc. wartości zamówień publicznych uzyskiwanych od Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie, na czym polegała zmiana specyfikacji istotnych warunków zamówień publicznych. Wartość zamówień wyniosła prawie 600 milionów złotych. Zarzuty obejmują przyjęcie przez Włodzimierza K. kwoty prawie 5

milionów złotych - informował zespół prasowy Prokuratury Krajowej.

Zdaniem śledczych czyny te miały miejsce od kwietnia 2020 r. do grudnia 2020 r.

Nici z wyjścia za kaucją

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Śląski Wydział Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach.

W marcu sąd aresztował Karpińskiego początkowo na trzy miesiące. Jednak pod koniec czerwca areszt przedłużono do 26 sierpnia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury, bo jej zdaniem polityk KO podjął próbę utrudniania śledztwa.

W sierpniu Sąd Okręgowy w Katowicach ponownie przychylił się nad wnioskiem prokuratury o przedłużenie aresztu dla byłego ministra skarbu państwa. Przychylił się do wniosku i zdecydował, że co prawda były sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy zostanie w areszcie

do 24 listopada, ale warunkowo. Umożliwił Włodzimierzowi Karpińskiemu opuszczenie aresztu po wpłaceniu 750 tys. zł poręczenia majątkowego i przy zastosowaniu innych środków zapobiegawczych. Decyzji o tzw. areszcie warunkowym sprzeciwiła się prokuratura i złożyła zażalenie na decyzję sądu.

Na początku września Sąd Apelacyjny w Katowicach przychylił się nad zażaleniem prokuratury i stanął po jej stronie uznając, że były urzędnik dalej powinien pozostawać w areszcie, m.in. ze względu na wysoką karę, jaka mu grozi oraz realną obawę mactwa.

Jak donosi Polskie Radio24 obrońca, Karpińskiego stoi na stanowisku, że wobec polityka KO nie powinny być zastosowane żadne środki zapobiegawcze, bo nie ma dowodów na to, że popełnił zarzucane mu czyny.

Byłemu ministrowi skarbu państwa grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietron

Orlen dalej zainteresowany puławskimi Azotami

Potwierdził to prezes Daniel Obajtek, pytany przez dziennikarzy podczas konferencji prasowej w Kętrzynie (woj. warmińsko-mazurskie), gdzie spółka chce budować nowoczesną tłocznnię rzepaku.

O tym, że zakład Grupy Azoty Puławy może stać się częścią Orlenu branżowe media spekulowały już wiosną, jednak żadna ze spółek oficjalnie nie potwierdziła tej informacji. W tle mówiło się o słabym wyniku finansowym puławskich Azotów, które za pierwszy kwartał tego roku odnotowały 282 mln zł straty. Spekulacje stały się faktem, gdy na początku czerwca prezes Daniel Obajtek przyjechał do Puław. Jego wizyta do końca była owiana tajemnicą. To właśnie podczas konferencji prasowej na terenie GAP poinformował, że jest zainteresowany fuzją Orlenu i Azotów, która w jego ocenie przyniosłaby „Puławom” wiele korzyści. Podkreślał, że widzi wiele płaszczyzn, na których współpraca obu spółek mogłaby się zawiązać, a to pozwoliłoby z kolei na zwiększenie efektywno-

ści polskiego sektora nawozowego i zwiększenie konkurencyjności na rynku europejskim.

W czerwcu kierownictwo Orlenu i Grupy Azoty podpisało list intencyjny. W lipcu rozpoczął się proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiego zakładu. Jak zapowiadał w Puławach Daniel Obajtek przejęcie „Puław” miałyby dokonać się jeszcze w tym roku. Od tamtej pory ani GAP ani Orlen nie informowały o tym, na jakim etapie znajduje się zarówno analiza Azotów, jak i sam proces fuzji. Prezes Obajtek pytany o to podczas ubiegłotygodniowej konferencji prasowej w Kętrzynie potwierdził, że jego spółka w dalszym ciągu jest zainteresowana „Puławami”.

Jak podaje portal Money.pl:

„Patrzymy na wyniki finansowe Puław, analizujemy spółkę. Nadal jesteśmy zainteresowani Puławami, uważam, że Puławy powinny stać się integralną częścią nawozów Orlenu ze względu na stabilność, wsad, wszelkiego rodzaju synergie logistyczne, operacyjne” - mówił Daniel Obajtek i dodawał: „Puławy nie mają żadnej innej przyszłości, jak być razem z Orlenem”.

Marta Pietron

Tragiczny wypadek w gminie Wola Mysłowska. Nie żyje 17-latek

Do tragicznego wypadku doszło w środę, 20 września, w Starej Hucie (gm. Wola Mysłowska).

- Mundurowi którzy przyjechali we wskazane miejsce dowiedzieli się, że kierujący motocyklem marki Honda 17-latek z gminy Krzywdy uderzył w ciągnik rolniczy marki Massey Ferguson, którym kierował 63-latek z gminy Wola Mysłowska. Niestety w wyniku zdarzenia kierujący



motocyklem doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku - informuje Marcin Józwiak z łukowskiej policji.

Policjanci ustalili wstępnie, że 17-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem.

Kierowca ciągnika był trzeźwy.

Patryk Pytlak

Powiat radzyński: Znęcał się nad matką. Trafił do aresztu

Radzyńscy policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca gminy Kąkolewnica, który pobił swoją matkę.

Jak informuje radzyńska policja, w minioną środę oficer dyżurny radzyńskiej komendy został powiadomiony o awanturze w jednym z domów na terenie gminy Kąkolewnica. Okazało się, że 34-latek wszczął awanturę w trakcie, której pobił swoją matkę. Jak informują policjanci mężczyzna od kilku miesięcy będąc pod działaniem alkoholu znęcał



Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad matką

się nad swoją matką, wyzywając ją słowami wulgarnymi, poniżał, szarpał, popychał, a także zmuszał do kupowania alkoholu.

Jego agresja w stosunku do kobiety przybierała na sile i dochodziło do sytuacji, w których 34-latek zadawał uderzenia rękoma kobiecie. Mężczyzna został zatrzymany.

- Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty znęcania się nad matką. Sąd go aresztował. Mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(Red)

Tragedia przy rozładunku drewna. Zginął 85-latek



85-latek przypadkowo włączył bieg pracującego ciągnika i zginął pod kołami

Mężczyzna został przejechany przez koło ciągnika i rozrzucony.

Do tragedii doszło w czwartek, 21 września.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 85-latek w trakcie rozładunku drewna opałowego na terenie prywatnej posesji przypadkowo włączył

bieg pracującego ciągnika. Po tym uruchomiona maszyna oraz podpięty do niej rozrzucony przejechał po 85-latku. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Poszło o służby mundurowe na granicy

Poseł PiS ostro o filmie Agnieszki Holland. Tułajew: „To szkalowanie”

Lublin: Poseł Sylwester Tułajew skrytykował film Agnieszki Holland „Zielona granica”. Twierdzi, że produkcja obraża służby mundurowe i przedstawia fałszywy obraz sytuacji.

Do polskich kin wchodzi właśnie film „Zielona granica” w reżyserii Agnieszki Holland.

„Psycholożka postanawia dołączyć do aktywistów wspierających uchodźców przebywających na polsko-białoruskiej granicy” - czytamy w opisie filmu na portalu Filmweb.

Produkcja miała swoją światową premierę 5 września na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji.

- Film opowiada o tym, co dzieje się na granicy polsko-białoruskiej. Przedstawia odpowiedź polityków, sił zbrojnych, uchodźców, aktywistów i mieszkańców regionu na to wyzwanie - mówiła Agnieszka Holland na konferencji na festiwalu. - Nie chcieliśmy uprawiać propagandy sprawiedliwości. Zależało nam, by film odzwierciedlał, jak trudne są wybory, których dokonujemy.

Film skomentował m.in. poseł Sylwester Tułajew z Prawa i Sprawiedliwości w piątek (22 września). W trakcie konferencji prasowej sprzeciwił się

wobec „jakiegokolwiek próbowania szkalowania i obrażania polskiego munduru, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i żołnierzy Wojska Polskiego” i przyłączył się do akcji „Murem za polskim mundurem”.

- Propagandowe działania Rosji, Białorusi, Putina, Łukaszenki wpisują się w film Agnieszki Holland „Zielona granica”. To nic innego jak niedopuszczalne uderzenie w morale funkcjonariuszy straży granicznej, w morale służb mundurowych szeroko rozumianych. Takie zachowanie jest skandaliczne. To wyłącznie szkalowanie dobrego imienia funkcjonariuszy, żołnierzy. To fałszywy obraz

funkcjonariuszy straży granicznej, który jest przedstawiany w tym filmie - mówił Sylwester Tułajew.

Poseł podkreślił też, że bezwarunkowo wspiera strażników granicznych, policjantów, żołnierzy, którzy strzegą granicy polsko-białoruskiej. Wyjaśnił, że to dzięki pracy służb mundurowych udało się zatrzymać nielegalnych imigrantów, którzy np. w listopadzie 2021 roku próbowali dostać się do Polski.

- Według tego co mogliśmy zobaczyć w internecie, Agnieszka Holland pokazuje takie sceny, gdzie funkcjonariusze straży granicznej rzucają ciężarną kobietę na drut kolczasty. Takich scen nie było,

takich sytuacji nigdy nie było. Pokazywanie tego typu scen w filmie jest po prostu pluciem, szkalowaniem na polski mundur (...). Takie przedstawianie sytuacji to po prostu fałszywy obraz tego co rzeczywiście działo się i dzieje na granicy polsko-białoruskiej - krytykuje poseł. - Według tego co mogliśmy zobaczyć w internecie, Agnieszka Holland sugeruje, że funkcjonariusze straży granicznej zachowują się jak barbarzyńcy, że przekazują imigrantom termos z potłuczonym szkłem (...). Taki obraz idzie w świat, taki obraz jest pokazywany w tym filmie, z czymś takim nie zgadzam się i wyrażam swój kategoryczny sprzeciw.

Dalej dodał, że z tego co można zobaczyć w internecie Holland w filmie sugeruje, że strażnicy piją alkohol podczas patrołowania granicy. Zaznaczył, że to również jest „fałszywy obraz, a takich sytuacji nie ma”.

- Odbieram bardzo dużo sygnałów od mieszkańców naszego miasta (Lublin - przyp. red.), od mieszkańców naszego regionu, którzy są oburzeni tym filmem, którzy są oburzeni szkalowaniem polskiego munduru - dodawał Tułajew.

Joanna Niecko

„Zielonej granicy” nie będzie w kinie CSK: „awaria nagłośnienia”

Lublin: Od 29 do 30 września w kinie Centrum Spotkania Kultur miał zostać wyświetlony film Agnieszki Holland „Zielona granica”. Produkcja zniknęła jednak z repertuaru kina, a w programie imprez na ten miesiąc została zaklejona naklejką.

Na placu Teatralnym widnieje baner z repertuarem tej instytucji na wrzesień. Jedynym filmem, który został zaklejony jest „Zielona granica”. Inne filmy pozostały bez zmian.

CSK podlega pod samorząd województwa...



Maja Zaborowska,
radna Rady Miasta Lublin

- Zdarzyła się sytuacja bezprecedensowa, jeśli chodzi o funkcjonowanie lubelskich instytucji kultury. Jesteśmy przy informatorze z repertuarem instytucji i jeśli byśmy się postarali możemy tę naklejkę odkleić. Pod tą naklejką będzie reklama filmu „Zielona granica”, który został zdjęty

- Zdarzyła się sytuacja bezprecedensowa jeśli chodzi o funkcjonowanie lubelskich instytucji kultury. Jesteśmy przy informatorze z repertuarem instytucji i jeśli byśmy się postarali możemy tę naklejkę odkleić. Pod tą naklejką będzie reklama filmu „Zielona granica”, który został zdjęty - mówi Maja Zaborowska, radna Rady Miasta Lublin.

Radna zaznacza, że zobaczyła to przypadkiem, szukając miejsc, gdzie tę produkcję można zobaczyć. - Wyszukując po nazwie filmu wyskoczyła mi informacja, że CSK będzie prezentować ten film. Klikając w link zobaczyłam, że strona nie istnieje. Podejrzewam, że tutaj również mogło dojść do nacisku, który spowodował, że widzowie nie będą mogli zobaczyć tego filmu w tutejszych kinach - podkreśla.

Jak uważa Zaborowska taka sytuacja jest przykładem jawnej cenzury. - To nie do pomyślenia. Lublin zawsze słynął z otwartości, zawsze stawia na kulturę, a taka sytuacja jest absurdalna - dodaje Maja Zaborowska.

Jak zniknięcie filmu z repertuaru tłumaczy CSK?

- Od końca sierpnia borykamy się z awarią systemu nagłośnieniowego w kinie CSK. W związku z tym byliśmy zmuszeni do odwołania wszystkich seansów, o czym informowaliśmy na naszej stronie, Facebooku oraz wysłaliśmy taką informację do mediów. Uszkodzone części zamówiliśmy w USA, ponieważ tylko tam są produkowane. Dzisiaj wiemy na pewno, że kino CSK nie będzie działało do końca października,

ale też nie mamy pewności, czy w listopadzie uda nam wznowić seanse dla naszych widzów - informuje Andrzej Goliszek, rzecznik prasowy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Jak podkreśla rzecznik, CSK już odniosło się do pytań radnej w tej sprawie. - Rozmawialiśmy z Mają Zaborowską po wspomnianej konferencji i wyjaśniliśmy, dlaczego kino CSK jest nieczynne i dlaczego wszystkie seanse zostały odwołane. Żałujemy, że pani Zaborowska nie zwróciła się do nas z pytaniem zanim zwołała konferencję, uzyskaliśmyby wyczerpującą odpowiedź i wszystkie informacje na ten temat - dodaje Goliszek.

Dominika Polonis

Areszt za posiadanie „hurtowni” narkotyków

Międzyrzec Podlaski: Do aresztu trafili trzej mężczyźni podejrzani o posiadanie znacznej ilości narkotyków. Policjanci znaleźli u nich amfetaminę, która wystarczałaby do sporządzenia niemal 14 tys. porcji dylerskich, znaczne ilości marihuany oraz tabletki ekstazy.

Przed weekendem 16-17 września policjanci ustalili, że



Mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskiej, gdzie usłyszeli zarzuty. Sąd zastosował wobec całej trójki tymczasowy areszt

dwaj mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego w miejscu swojego zamieszkania mają znaczne ilości narkotyków.

- W wytypowanym domu policjanci znaleźli ponad kilogram białego proszku. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina. Dodatkowo zabezpieczyli znaczną ilość marihuany oraz tabletki ekstazy, a także gotówkę - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Dwaj mieszkańcy posesji w wieku

38 i 61 lat trafili do policyjnego aresztu. Do tej sprawy zatrzymany został również 39-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego. Zarówno przy nim, jak i w samochodzie policjanci znaleźli znaczne ilości amfetaminy.

Zabezpieczona substancja wystarczałaby łącznie do sporządzenia niemal 14 tys. porcji dylerskich tego narkotyku.

Poza tym funkcjonariusze ustalili, że 39-latek jest osobą poszukiwaną do odbycia kary pozbawienia wolności. Dodatkowo wstępne badanie

wykazało, że chwilę przed zatrzymaniem kierował osobówką pod wpływem narkotyków. Została od niego pobrana krew do badań na ich zawartość.

Mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskiej, gdzie usłyszeli zarzuty. Sąd zastosował wobec całej trójki tymczasowy areszt. Za popełniony czyn grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Ania urodziła się jako skrajny wcześniak. Jej zdrowie może poprawić intensywna rehabilitacja

ŁUKÓW Lekarze stoczyli długą walkę o życie Ani, która po urodzeniu ważyła 1350 g. Dziewczynka ma już prawie rok i boryka się ze skutkami wcześniactwa. Rodzice stale ją rehabilitują, aby zdobyła jak największą sprawność. To bardzo kosztowne, więc założyli zbiórkę dla córeczki.

11-miesięczna Ania Goławska to córeczka Justyny i Macieja. Pani Justyna to łukowianka, pan Maciej pochodzi z Ryżek w gminie Łuków.

Pilna cesarka

Pani Justyna w początkach ciąży czuła się bardzo dobrze. Z czasem pojawiły się powikłania, przez które znalazła się w szpitalu na ul. Jaczewskiego w Lublinie. Sytuacja wyglądała na opanowaną, więc lekarze wypisali ją do domu. Niestety dwa dni po wypisie ponownie trafiła do szpitala w Lublinie z powodu silnego krwawienia. Po kolejnych dwóch tygodniach spędzonych na oddziale patologii ciąży doszło do odklejenia łożyska. To sytuacja zagrażająca życiu matki i nienarodzonego dziecka, dlatego lekarze zmuszeni byli wykonać w trybie natychmiastowym cesarskie cięcie.

W piątej dobie życia rodzice ochrztili ją z wody, bo mała była w stanie zagrożenia życia

- Córeczka urodziła się 16 października 2022 r., w 28 tygodniu ciąży, jako skrajny wcześniak. Ważyła tylko 1350 g. Przy samym urodzeniu oddychała samodzielnie, dostała 6 na 7 punktów Apgar. Z czasem jej potrzeby tlenowe się zwiększały i po dwóch godzinach od urodzenia została podłączona pod respirator. Przez pierwszych sześć dni jej stan był krytyczny, przebywała na oddziale intensywnej terapii neonatologicznej w szpitalu przy ul. Jaczewskiego w Lublinie – opowiada mama dziewczynki.

Ochrzcili ją w szpitalu

Niestety u Ani doszło do wylewu krwi do mózgu i w badaniach ujawniły się zmiany po niedotlenieniu mózgu. Okazało się, że cierpi ona na retinopatię wcześniaczą II stopnia. Miała dwa razy przetaczaną krew z powodu niedokrwistości i chorowała na żółtaczkę. W jej serduszkach w worku osierdziowym gromadził się płyn, który lekarze musieli za pomocą specjalistycznego drenażu usuwać. Jako skutek wylewu krwi do mózgu pojawiły się drgawki noworodkowe.

W piątej dobie życia rodzice ochrztili ją z wody, bo mała była w stanie zagrożenia życia. Zanim zaczęła samodzielnie oddychać, była pod respiratorem, a potem miała „tlenowe wasy” w nosku.

51 dni na OION-ie

Lekarze na oddziale neonatologicznym robili wszystko, żeby uratować Anię. Pani Justyna po raz pierwszy mogła przytulać córkę podczas kangurowania. Jest to bardzo ważny dla nowo narodzonych maluszków bliski kontakt z ciałem matki – „skóra do skóry”.

Po 10 dniach od porodu matkę wypisano ze szpitala. Mała Ania jeszcze przez 51 dni leżała na OION-ie - Oddziale Intensywnej Opieki Noworodka.

- Ściągałam dla małej mleko z piersi i zawoziłam do szpitala. Kiedy zaczęła samodzielnie oddychać, mogliśmy uczyć ją karmienia przez butelkę, bo niestety nie nauczyła się ssać piersi. Czas odwiedzin to była tylko godzina, mogliśmy wchodzić do niej pojedynczo – opowiada pani Justyna.

Rodzicom przez cały czas towarzyszyły strach, bezradność, modlitwa o cud.

Do domu

W końcu stan malutkiej zrobił się stabilny, jadła samodzielnie z butelki i rodzice mogli zabrać ją do domu. Wtedy rozpoczęła się intensywna rehabilitacja.

- W szpitalu powiedzieli nam, że konieczna jest rehabilitacja, usprawnianie, bo córeczka miała mały zakres ruchów rączkami i nóżkami, a symetria ułożeniowa była



Ania Goławska urodziła się jako wcześniak w 28 tygodniu ciąży. Teraz potrzebuje rehabilitacji, a rodzice założyli zbiórkę, bo koszty leczenia i rehabilitacji córeczki ich przerastają. - Prosimy ludzi dobrej woli o wsparcie dla naszej Ani, chcemy zapewnić jej jak najlepszy rozwój i szanse na sprawniejsze życie, mimo choroby – proszą rodzice

Kiedyś wracałam z córeczką z Lubartowa z rehabilitacji, Ania dostała ataku padaczki i z trasy karetka zabrała nas do szpitala do Lublina

nieprawidłowa. Układała główkę tylko na jednej stronie. Fizjoterapeuta ocenił obniżone napięcie mięśniowe w rączkach i nóżkach. Oprócz skutków wcześniactwa Ania ma wrodzoną wadę serca, dwupłatkową zastawkę aortalną. Z czasem będzie konieczna operacja, obecnie schorzenie podlega obserwacji lekarskiej – mówi mama.

Stałe leczenie

Przez pierwsze cztery miesiące po wyjściu ze szpitala rodzice dojeżdżali z Anią na rehabilitację do Lublina i w domu stosowali przyjazną pielęgnację noworodka, która polega na prawidłowym przenoszeniu i układaniu. Choć córcia nie nauczyła się ssać z piersi, mama cały czas ściągala dla niej własne mleko i podawała z butelki. Mała na jakiś czas straciła odruch ssania i była karmiona sondą. Przy pomocy neurologopedy odzyskała odruch ssania.

Cały czas trwa intensywna rehabilitacja dziewczynki.

Teraz Ania ma 11 miesięcy i pozostaje pod opieką wielu

lekarzy i specjalistów - m.in. okulista z powodu zaburzeń widzenia, kardiolog, neonatolog, neurolog, neurologopeda i rehabilitanci.

- Jest coraz więcej rehabilitacji, Ania ma ćwiczenia pięć razy w tygodniu: metodami NDT-Bobath, Voity, czaszkowo-krzyżową, wizyty u osteopaty. Konieczne jest rozpoczęcie terapii widzenia, na którą z przyczyn niezależnych od nas będziemy musieli uczęszczać prywatnie. Jeździmy na rehabilitację do Fundacji Stella w Lubartowie i do Siedlec na ul. Klonową do przychodni Eskulap oraz prywatnie – opowiada pani Justyna.

Doszła padaczka i MPD

Po czterech miesiącach w domu Ania dostała ataku padaczkowego. Po kilkudniowym pobycie w łukowskim szpitalu trafiła do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie zdiagnozowano u niej Zespół Westa - padaczkę lekooporną.

- Do tej pory cały czas próbujemy opanować napady padaczkowe, które nadal występują, mimo leczenia. To

JAK POMÓC W LECZENIU ANI GOŁAWSKIEJ ?

1. Pomóż, przekazując 1,5% podatku

KRS: 0000186434

cel szczegółowy: Anna Goławska, 837/G

2. Możesz również wpłacić dowolną kwotę na leczenie Ani na konto w Fundacji Słoneczko:

nr konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010 (SBL Zakrzewo)

tytuł przelewu: Anna Goławska, 837/G, na leczenie i rehabilitację

3. Na fb jest profil „poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne”, gdzie pod hasłem: LICYTACJA DLA ANI GOŁAWSKIEJ są licytowane różne przedmioty.

STOWARZYSZENIE „RYŻKOWIACY” ZAPRASZA NA „NIEDZIELĘ W SIODLE”. NA POMOC ANI

- Córcia naszego mieszkańca wymaga pomocy. Zapraszamy w niedzielę do liczego udziału w imprezie „Niedziela w siodle”. Dzięki uprzejmości naszych przyjaciół Ewy i Wojtka organizujemy w niedzielę, 1 października w Ryżkach 33E, w g.m. Łuków w godzinach 10 - 17 - „Niedzielę w siodle”. Minimalna kwota przejażdżki to jedynie 30 zł. W ofercie: przejażdżka konna na padoku, możliwość czyszczenia konia przy pomocy osoby upoważnionej. W przypadku zebrania osób chętnych i za dodatkową opłatą możliwość przejażdżki bryczką. Z CAŁEGO SERDUCHA ZAPRASZAMY!!!

jest związane z niedotlenieniem mózgu. Od kwietnia do lipca tego roku byliśmy ciągle w szpitalach. Kiedyś wracałam z córeczką z Lubartowa z rehabilitacji, Ania dostała ataku padaczki i z trasy karetka zabrała nas do szpitala do Lublina – wyznaje mama.

Podczas jednej z wizyt lekarz neurolog zasugerował, że Ania cierpi na mózgową porażenie dziecięce, bo rozwijała się słabiej niż inne dzieci, nie zdobywała umiejętności adekwatnych do wieku. W CZD ta diagnoza została potwierdzona. Mózgowe porażenie dziecięce u Ani mocno się objawia - nie trzyma głowy, jej rozwój jest oceniany na poziomie dwumiesięcznego dziecka. Słabo widzi, okulista w Lublinie potwierdził korowe zaburzenia widzenia. Na szczęście coś widzi, a rozwój psychoruchowy jest opóźniony między innymi ze względu na wzrok. Na to wskazana jest terapia widzenia, rodzice mają pokazywać jej dużo różnych barw.

Uśmiecha się

- Ania jest spokojna, uśmiecha się, gaworzy, rea-

guje na nas. Efekty rehabilitacji są powolne, ale my na co dzień je widzimy i z każdego postępu się cieszymy – mówią rodzice.

- Założyliśmy zbiórkę, bo koszty leczenia i rehabilitacji córeczki nas przerastają. Dochodzą zakupy sprzętów rehabilitacyjnych, obecnie ortez na nóżki i kamizelki SPIO stabilizujące tułów, aby mogła uczyć się nowych umiejętności ruchowych. Dlatego prosimy ludzi dobrej woli o wsparcie dla naszej Ani, chcemy zapewnić jej jak najlepszy rozwój i szanse na sprawniejsze życie, mimo choroby – proszą rodzice.

Mama cały czas jest w domu z Anią, poświęca czas na jej leczenie i rehabilitację. Tata Ani pracuje, ale rodzice nie są w stanie zgromadzić środków potrzebnych na intensywne leczenie. Dlatego zdecydowali się poprosić o wsparcie, aby zapewnić córeczce jak najlepszy rozwój. Za każdą sumę przelana na zbiórkę będą wdzięczni.

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie



Maksymilian z rodzicami, Biała Podlaska,
ur. 20 września, g. 11:18, 3020 g, 53 cm
Rodzice: Dawid i Natalia



Natalia Czernik z tatą, Terespol, powiat bialski,
ur. 18 września, g. 20:20, 3680 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Piotr



Rozalia Bosko z Radzyna Podlaskiego
ur. 19 września, g. 20:46
Rodzice: Diana i Jakub
Siostra: Klaudia (6 lat)



Jagoda Siepsiak, Zabiele, gmina Niedźwiada, powiat lubartowski,
ur. 21 września, g. 11:09, 3050 g, 53 cm,
Rodzice: Sylwia i Patryk
Siostra: Lena (4 lata)



Amelia Miduch, Wincentów, gmina Lubartów
ur. 20 września, g. 5:53, 3790 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Maciej



Dominik Prokopiuk, Biała Podlaska
ur. 21 września, g. 11:56,
Rodzice: Anna i Dawid
Rodzeństwo: Nikodem (10 lat), Szymon (7 lat)



Oliwier Dąbrowski, Serokomla, powiat łukowski
ur. 18 września, g. 12:17, 4020 g, 59 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Wiktor (8 lat), Aleksandra (7 lat)

Noworodki urodzone w szpitalu w Radzyniu



Krzysz Świder, Olszewnica
ur. 7 sierpnia 8:55
3290 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia, Sebastian



Witek Wawak, Radzyń
ur. 10 września, 22:55
4150 g, 59 cm
Rodzice: Angelika Wojciech
Rodzeństwo: Adrianna 1 rok



Milan Kuć, Brzostówiec
ur. 21 września, 8:37
3840 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Patryk
Rodzeństwo: Dagmara 15 l., Dorian 11 l.



Liliana Maciejczuk, Międzyrzec
ur. 19 września, 9:25
3700 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata, Mateusz
Rodzeństwo: Iga 1 rok

Pierwsze miodobranie w Małpim Gaju

BIAŁA PODLASKA:
Młodzież chętnie pomogła przy pierwszym miejskim miodobraniu w bialskiej pasiece.
- Upowszechniamy edukację ekologiczną - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Projekt organizowany jest przez miasto Biała Podlaska i fundację „Odzyskaj Środowisko”. Trzy miesiące temu w tzw. Małpim Gaju (parku edukacyjnym) pojawiła się pasieka z trzema ulami, które powstały ze zużytych bebnów od pralek. W projekcie chodzi przede wszystkim o upowszechnianie



Dzieci chętnie wzięły udział w pierwszym bialskim miodobraniu

edukacji ekologicznej. Teraz, 20 września, miało miejsce miodobranie, w którym brali udział m.in. najmłodsi mieszkańcy miasta.

Jak podkreśla prezydent, miasto stało się producentem ekologicznej żywności. Dzieci wybrały nawet nazwę dla produktu. Bialski miód będzie się nazywał „Miodus BP”.

- To jeden z wielu przykładów działań, jakie w Białej Podlaskiej podejmujemy dla upowszechniania edukacji ekologicznej. Po raz pierwszy w historii Biała

Podlaska stała się producentem ekologicznej żywności - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Monika Nawrot z fundacji „Odzyskaj Środowisko” przyznaje, że Białą Podlaską odwiedza często. Pasieka, na której jesteśmy, jest częścią projektu, gdzie edukujemy w zakresie recyklingu, ekologii, ale w nieszablony sposób. Pszczoły nam pomagają w tym zakresie. Pasieka z recyklingu stoi w Białej Podlaskiej od kilku miesięcy, a dziś przyszedł czas, żeby przeprowadzić pierwsze miodobranie - mówi.

Miód na pewno będzie bardzo dobry, w mieście różnorodność biologiczna jest bardzo duża.

- Zapewne będzie to miód wielokwiatowy. Pasieka edu-

kacyjna przede wszystkim ma wymiar edukacyjny, ale chodzi w niej o to, że nie tylko mówimy, że trzeba dbać o środowisko, zatrzymać trochę konsumpcjonizm i naszą nonszalanę w tym wszystkim, ale wychodzimy o krok dalej. Nie tylko edukujemy, ale też wpasowujemy się w ekosystem i robimy coś dobrego dla miasta - podkreśla pani Monika. Dodaje, że pszczoły są ważne w ekosystemie.

- Możemy się bać pszczoł czasem, możemy ich unikać, ale musimy zdać sobie sprawę, że gdyby nie pszczoły, za kilkadziesiąt tysięcy lat nie byłoby planety i nas - podkreśla.

Maciej Maciejuk

Serafim Ostroumow (1880-1937) - przeor z Jabłecznej, jedyny w historii biskup Białej Podlaskiej

Prawosławnego biskupa bolszewicy rozstrzelali w Katyniu

Urodzony w Moskwie na Nadbużu trafił dość przypadkowo. Porzucił uniwersytecką katedrę, żeby zostać mnichem w Jabłecznej. Wyremontował klasztor, prowadził szkoły, zarządzał monasterem. W 1916 roku już w Moskwie został wyświęcony na biskupa z siedzibą w Białej Podlaskiej, ale już nigdy tu nie przyjechał. Nie poszedł na kompromisy z Sowietami i, podobnie jak tysiące innych prawosławnych duchownych, został zamordowany strzałem w tył głowy. Miejscem kaźni był Las Katyński.

Urodzony w 1880 roku w Moskwie w rodzinie cerkiewnego psalmisty jako Michaił Mitrofanowicz Ostroumow ukończył kolejne szkoły duchowne i w 1904 roku złożył śluby zakonne (w tym momencie prawosławni mniisi przyjmują imię jakiegoś świętego patrona) i przyjął święcenia kapłańskie. Przez jakiś czas przebywał w Pustelni Optińskiej (był to wówczas jeden z wiodących ośrodków duchowości) po czym wrócił do Moskwy jako wykładowca w seminarium. Kariera cerkiewna stała przed nim otworem.

Na krańcu Imperium

W 1906 roku wraz z kilkoma profesorami odwiedził monaster w Leśnej. Trudno ocenić, czy bardziej urzekło go Nadbuże czy potraktował je jako wyzwanie duszpasterskie. Dla Cerkwi Prawosławnej w jej diecezji chełmskiej obejmującej gubernie lubelską i siedlecką był to moment ekstremalnie trudny. Po akcji przymusowego „zjednoczenia” unitów z prawosławiem w 1874 i 1875 statystyki parafialne napęczniały od okrągłych liczb, ale w wielu wypadkach były one zupełnie fikcyjne: mało kto dobrowolnie uczęszczał na nabożeństwa, nawet kosztem policyjnych prześladowań. Wiosną 1905 roku Mikołaj II wydał tzw. ukaz tolerancyjny, który pozwalał każdemu mieszkańcowi Imperium dowolnie wybrać któreś z legalnych wyznań. Ogromna część dawnych unitów i ich potomków natychmiast pobiegła do najbliższej parafii łacińskiej, aby tam zadeklarować się jako katolicy. Trudno określić konkretną liczbę konwersji, ogromny wysiłek wykonał tu m.in. dr Andrzej Szabaciuk w książce „Rosyjski Ulster”, acz i tam nie ma w tej sprawie „kropki nad i”. Można w przybliżeniu przyjąć, że cerkiew straciła co najmniej połowę wyznawców, z reguły im bar-

dziej na zachód tym procent odejść był wyższy.

Próba ratowania nadbużańskiego prawosławia

Dla struktur cerkiewnych oznaczało to potężny cios we wszystkich wymiarach: organizacyjnym, materialnym, ale przede wszystkim intelektualnym i moralnym. Sama hierarchia miała problem ze zrozumieniem co i dlaczego się wydarzyło. Część dopatrywała się winy wszędzie poza sobą, ale byli też, którzy dokonali elementarnej refleksji i dostrzegli potrzebę intensywniejszego zaangażowania się w akcję duszpasterską. A warunki były ciągle więcej niż sprzyjające: prawosławie było wyznaniem wyraźnie wspieranym przez władze, mogło liczyć na hojnych sponsorów nie tylko w postaci monarchii ale i dobrodziejów świeckich i duchownych (słynny ks. Jan z Kronsztadu czy, równie rzutki, ks. Mikołaj Koliew z Moskwy). Mimo regesu wielu parafii posiadało też sporo znaczących placówek w terenie. Najistotniejszymi były żeński monaster w Leśnej Podlaskiej, który pod światłym kierownictwem przełożonej Jekateriny Jefimowskiej był ośrodkiem oświaty i działalności charytatywnej oraz męski monaster w Jabłecznej. Właśnie o przeniesienie tutaj poprosił przełożonych Serafin Ostroumow. Nad wygodne pokoje nauczycielskie seminarium w Moskwie przedłożył mający piękną historię, kiepską teraźniejszość i wątpliwą przyszłość monaster nad Bugiem.

Dobry „chazaj”

Błyskawicznie zyskał sobie tam poważanie i szacunek. Już po niespełna roku, kiedy poprzedniego, wielce zasłużonego, namiestnika, Józefa Pietrowycza (później obrońcę niezależności cerkwi przed bolszewikami, też rozstrzelanego w 1937 roku)



W czasie rządów Ostroumowa w Jabłecznej odnowiono główną świątynię, postawiono kilka nowych kaplic. Mniisi prowadzili też sierocinien. Kilka szkół dla dzieci oraz dla dorosłych, w których promowano nowoczesną na owe czasy agrokulturę, uczono sadownictwa, pszczelarstwa, ogrodnictwa

Klasztor w Jabłecznej pod jego rządami w latach 1907-1914 przeżywał chwile swojego rozkwitu

przeniesiono do Nowogrodu, bracia monasterska w demokratycznym głosowaniu wybrała go przełożonym (9 za, 1 na innego, 4 wstrzymujące!). Jako gospodarz sprawdził się świetnie. Wyremontował będącą w kiepskim stanie główną świątynię, zbudował m.in. kaplicę Zaśnięcia NMP (dla tych, którzy odwiedzili Nadbuże: to ta w parku przed wejściem do monasteru), zbudował pustelnię św. Sergiusza i Hermana nad jeziorem Białym (dziś na Białorusi), skutecznie zabiegał o fundusze na budowę murowanej cerkwi w Sławatyczach. Klasztor przeżywał pod jego rządami chwile swojej, być może największej świetności: działały dwie szkoły dla dzieci, kursy rolnicze, pszczelarskie, ogrodnicze, sadownicze, mniisi żyli na wysokim poziomie moralnym i intelektualnym. W 1914 roku Serafima przeniesiono do Chełma na funkcję rektora seminarium.

Biskup bez diecezji

W sierpniu 1915 wycofując się przed nadchodzącymi wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi razem z armią rosyjską na wschód, w głąb Imperium wycofała się też cała administracja i większość prawosławnego duchowieństwa oraz potężna, licząca być może nawet 2 mln, przeważnie wiejska i prawosławna, grupa ludności (tzw. „bieżeństwo”). Wśród nich był też Serafin, kadra seminarium, a także znakomita większość braci monasterskiej z Jabłecznej. W 1916 roku, już w Moskwie, został wyświęcony na biskupa Białej Podlaskiej. Nie

wiązało się to z utworzeniem oddzielnej diecezji. Był wikariuszem (czyli, w pewnym uproszczeniu „biskupem pomocniczym”) władzy chełmskiej. Oczywiście, w wypadku jednego i drugiego była to władza i funkcja w tym momencie czysto tytularna, ograniczająca się do formalnego administrowania rozrzuconym po całej Rosji duchowieństwem i podejmowania prób wsparcia uchodźców. Swojej katedry (którą była pobazylińska cerkiew Narodzenia Matki Bożej, obecny kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) jako biskup nigdy nie odwiedził. Kilka miesięcy później został mianowany *locum tenensem* (tymczasowym zarządcą) diecezji chełmskiej, a potem również orłowskiej. W 1917 objął ostatecznie katedrę właśnie w Orle. Jego następcy dla Białej Podlaskiej nie mianowano.

Wierny chrześcijaństwu i Cerkwi

Jego dalsza służba jako hierarchy cerkiewnego w Związku Sowieckim była usiana prześladowaniami. Biskup był wielokrotnie zamknięty, przesłuchiwany, jego mieszkanie przeszukiwane i poddawane konfiskatom, korespondencja kontrolowana, wyroki skracane i wydłużane, ostatecznie nakazano mu opuszczenie Orła. Przeniesiono go do Smoleńska, gdzie objął obowiązki arcybiskupa, ale bez katedry: główna świątynia miasta została przekazana kolaborantom władzy z tzw. Żywej Cerkwi - celebrować musiał w jednej z mniejszych cerkiewek.



Serafim Ostroumow w 1916 roku został mianowany na biskupa Białej Podlaskiej. Jego stolicę zajmowali w tym czasie Niemcy i wojska Austro-Węgrów. Nigdy nie przyjechał z powrotem na Podlasie i objął katedrę w rosyjskim Orle a potem w Smoleńsku

Biskup Ostroumow był wiele razy aresztowany, zesłany do Kazachstanu, a w końcu rozstrzelany przez NKWD

W 1931 w parafiach przeprowadzona została konfiskata szat liturgicznych, w 1935 konfiskata dzwonów zaś w 1936 pełniąc rolę katedry cerkiew Świętych Piotra i Pawła została odebrana i zaadaptowana na archiwum. Biskupa aresztowano wraz z gronem duchownych w 1937 roku. Wszystkim postawiono zarzut prowadzenia agitacji antysowieckiej i skazano na pięcioletnią zsyłkę do Kazachstanu. Po kilku miesiącach, ewidentnie na rozkaz z góry, sprawa Ostroumowa została wznowiona: doszły zarzuty prowadzenia organizacji wywrotowej itd. 28 listopada NKWD-ski sąd tzw. „trojka” w Smoleńsku skazał go na rozstrzelanie. Wyrok wykonano 8 grudnia, najprawdopodobniej w Leśnej Katyńskiej, tym samym, w którym wiosną 1940 mordowani będą strzałem w tył głowy polscy oficerowie. Ciało nigdy nie odnaleziono, co nie dziwi. W tym miejscu w zbiorowych grobach pochowana jest bowiem wielokrotnie większa niż Polaków liczba zamordowanych przez bezpiekę obywateli sowiec-

kich i nie tylko.

Święty biskup Białej Podlaskiej, Orła i Smoleńska

Już w 1959 roku, w czasie odwilży chruszczowskiej, Ostroumow został zrehabilitowany przez sąd w Smoleńsku, potem decyzję tą powtórzono w latach dziewięćdziesiątych. 17 lipca 2001 został kanonizowany jako jeden z Soboru Świętych Nowomęczenników i Wyznawców Rosyjskich. Jako dzień wspomnienia liturgicznego, obok daty ogólnego wspomnienia soboru, wyznaczono rocznicę śmierci. Udało nam się odnaleźć informację, że jeszcze w 2013 na uroczystości cerkiewne na miejscu jego śmierci zapraszano przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej i ich obecność była uprzejmie odnotowywana.

W Białej Podlaskiej pod wezwaniem świętego męczennika Serafima Ostroumowa jest parafia wojskowa na tzw. starym lotnisku na ulicy Łomaskiej.

Zbigniew Smółko
REG

Henryk Łubieński i jego lubartowska fabryka fajansu

Kiedy Lubartów był Bolesławcem

W zakupionym od Małachowskich pałacu Łubieński nie zamierzał mieszkać. Już bardziej interesowała go stajnia, w której zamyslił urządzić fabrykę naczyń z fajansu a z czasem może i porcelany. Biznes nie przetrwał długo: sporym problemem było pozyskanie surowca, sam właściciel zaś szybko popadł w kryminalne kłopoty.

Do dzisiejszych czasów zachowało się sporo przedmiotów, które możemy z dużą pewnością opisać jako pochodzące z działającej w latach 1839-1850 lubartowskiej fajansiarni. Największy ich zbiór udało się zgromadzić na początku wieku przy okazji wystawy przemysłowej w Lublinie. Opisał je wtedy Hieronim Łopaciński.

Henryk Łubieński, rekin biznesu

Żołycielem fajansiarni był Henryk Łubieński, jeden z najbardziej rzutkich ludzi interesów w Kongresówce. Był dyrektorem i wiceprezesem Banku Polskiego, zakładał cukrownie, odlewnie metalu, huty, fabryki prochu i saletry, posiadał też znaczny majątek ziemski. Pod Serockiem koło Firleja założył też fabrykę stali. Jego stałym partnerem w większości poczyniń biznesowych był brat Tomasz. Była to postać dość szczególna, powszechnie rozpoznawalna i wnosząca ze sobą nie tyle kompetencje merytoryczne co popularność osobistą i duży pakiet cennych nieraz znajomości. Do historii wdarł się szturmem jako jeden z najwybitniejszych oficerów napoleońskiego pułku szwoleżerów, tych spod Saragossy, Somosierry i wyprawy rosyjskiej 1812. Potem poszedł wprawdzie drogą lojalnej współpracy z władzami Królestwa Polskiego, w czasie powstania listopadowego szukał sposobów zakończenia wojny, w interesach nie był, delikatnie mówiąc, samorodnym talentem, jednak jego obecność we władzach wszelkich spółek, spółczek i konsorcjów dodawała im blasku.

Skąd wziąć glinę?

Dobra lubartowskie Henryk Łubieński kupił od Małachowskich w 1839 roku i, razem z bratankiem Pawłem, przystąpił do budowy przedsiębiorstwa. Lokalizację znalazł w pałacowych stajniach.



Henryk Łubieński, właściciel dóbr lubartowskich, założyciel fajansiarni oraz fabryki stali w Serocku koło Firleja, jeden z rekinów biznesowych Królestwa oraz całkiem poważny... aferzysta!



Zdjęcie z katalogu wystawy przemysłowej w Lublinie z przykładami ceramiki produkowanej niegdyś w Lubartowie i w - również nieistniejącej - fajansiarni w Tomaszowie Lubelskim

Porcelana jest ceramiką najwyższej próby, a fajans, choć wytwarzany jest z tych samych surowców, ma niższą klasę. Fajans jest grubszy i cięższy

Nie jesteśmy pewni co do mechanizmu pozyskiwania surowców. O ile drewno do wypału i wapno nabywał bez trudu lokalnie, o tyle nie wiadomo, skąd zwożono glinę o odpowiednich parametrach. Pewne „zagłębienie” garncarskie mieściło się w nieodległym Firleju, ale dość prawdopodobne jest, że korzystano również z surowca spod Ostrowca, Ćmielowa a może nawet i spod Lwowa. Wydaje się, że dostęp do dobrej jakości gliny był główną barierą nie pozwalającą na osiągnięcie wysokiej jakości albo porwanie się na produkcję porcelany, co być

może było dalszym planem Łubieńskiego.

Metoda angielska, czeska czyli lubartowska

W większości produkowano jednak przedmioty o charakterze użytkowym, różne dzbanki, misy, platery, część z nich zupełnie nie barwiona, ozdobiona tylko żłobieniami. Z artykułu pani dr Karoliny Wolskiej-Pabian wynika, że być może cechą wyróżniającą były mocniejsze niż u innych producentów szkliwienia, zarówno połyskujące jak i mato-

Z opisu zbiorów posiadanych na stronie Politechniki Lubelskiej: Kamionkowe i fajansowe wyroby lubartowskie mają swój specyficzny, niepowtarzalny styl. Wytwarzane tu talerze, talerzyki, plecione koszyki, koszyczki, wazy, wazoniki czy inne naczynia charakteryzują się jednotonową barwą – białą, szarą, kremową, brunatną, brązową w różnych odcieniach a nawet czarną. Ich interesującą, niepowtarzalną dekorację stanowią elementy plastyczne w postaci różnorodnych motywów. Wytwarzano również wyroby o charakterze rzeźby jak np. postacie ludzkie czy zwierzęta (przy czym ulubionym wzorem były psy)

we, przywołujące na myśl produkty z kamionki angielskiej. Ale w reklamach też posługiwano się informacjami, że jest to „metoda czeska”.

Sam sobie udzielał kredytów

Rozwój firmy został zahamowany przez osobiste kłopoty właściciela. Już w 1841 przepisał udziały na bratanka, bo wobec niego wytoczono poważne zarzuty. Na czym polegało przestępstwo, którego miał dopuścić się Henryk Łubieński i jego wspólnicy? Wykorzystał otóż swoją działalność we władzach Banku Polskiego do udzielenia pożyczek samemu sobie i to praktycznie bez żadnych gwarancji. Coś tam w papiery było wpisywane, ale albo nie miało to odpowiedniej wartości, żeby pokryć ewentualne roszczenia wierzycieli albo też na tych samych składnikach majątku zabezpieczonych było wiele zobowiązań. Dodatkowym efektem było to, że wnoszone przez niego do spółek udziały nie miały realnej wartości. Wyrok, który zapadł w 1848 roku opiewał na kilka lat więzienia z czego część na zsyłce w Rosji. Po powrocie do Polski nie odgrywał już tak poważnej roli jak wcześniej.

Pozostawiony sam sobie Paweł Łubieński nie podołał wyzwaniu, być może zresztą rzecz cała była nie najlepiej skalkulowana. Likwidacja firmy nastąpiła w 1850 roku. Jeszcze kilka lat później działał jednak sklepik, który trudnił się wyprzedając.

Zbigniew Smółko

„Zapomniany Radzyń. Opowieść dziadka” Piotra Szkurłatowicza

Spacer po kilku Radzyniach



Wydawcą, przy wsparciu Powiatu Radzyńskiego, jest Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych. Książka dostępna jest w jego siedzibie oraz radzyńskich księgarniach

Książka jest dobrze wymyślona, oryginalna i przeprowadzona z wdziękiem. Wiedza uczonego przeplata się z dziejami rodziny, własnymi wspomnieniami, historie z historyjkami, wydarzenia o randze ogólnopolskiej z mikrohistorią, wszystko zaś podane w formie przystępnej i inspirującej do kontynuacji.

Książeczka „Zapomniany Radzyń. Opowieść dziadka” pana Piotra Szkurłatowicza, znanego w powiecie radzyńskim historyka, nauczyciela i inicjatora wielu działań związanych z pamięcią lokalną, urzeka pod kilkoma względami. Sam tytuł jest pewnym „puszczeniem oka”, bo dzięki publikacji wiele ciekawych rzeczy traci właśnie szansę ba bycie zapomnianym.

Autor przyjął, ułatwiającą przyswajanie, formę opisu spaceru w towarzystwie wnuczka, którym dziadek opowiada o historii miasta. A w zasadzie kilku miast. Tego dawnego, którego symbolami są wielkie nazwiska Mniszchów, Szczuków, Potockich, Sapiechów, Szlubowskich. Drugiego, zapamiętanego przez dziadków, którzy pamiętali inne nazwy ulic, dziel-

nic, nieistniejące budynki, wojnę, odbudowę miasta, ówczesne społeczeństwo z liderującymi mu Sitkowskim, Chomiczewskim, Prejznerami, Pietrzakami. Wreszcie trzeciego, które Autor poznawał osobiście, będąc w wieku terażniejszych słuchaczy: Radzynia późnego PRL-u, mającego swoją specyfikę prowincjonalnego miasteczka ale w którym przecież też się żyło, kończyły szkoły, chodziło na Orle, wstępowało do „Polonii”, na lody do Szabrańskich...

Całość jest bogato udokumentowana zdjęciami z różnych radzyńskich zasobów (w tej chwili istnieje w internecie kilka wartościowych, stale rozszerzanych kolekcji).

Jedynym czego w tej publikacji mi brakuje (zresztą nie tylko tutaj, od lat namawiam starych rdzennych radzyńców na narysowanie takowej) jest mapa dawnego Radzynia. Nie chodzi tylko o zmieniane nazwy ulic, rozszerzające się granice miasta ale też nazwy popularne, których nie ma w oficjalnych spisach ale są doskonale rozumiane przez miejscowych: gdzie jest Syndyk, gdzie Okręgówka, gdzie Kaleń, gdzie, wspomniane wyżej, lody u Szabrańskiego, a gdzie u Fręchowicza...

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik rewelacją początku sezonu. Wskoczyli nawet na fotel lidera

Zielono-czarni po 8. kolejce Fortuna 1. Ligi zasiedli na fotelu lidera. I choć dali się wyprzedzić, to pozostają jedyną niepokonaną drużyną w lidze. W ostatnich dniach pokonali Resovię i zremisowali z Podbeskidziem.

Ofensywny nokaut

Mecz Górnik Łęczna - Resovia był ostatnim spotkaniem 8. kolejki, rozegranym w poniedziałek, 18 września. Faworytem byli będący na fali gospodarze. Szczególnie że rzeszowianie przyjeżdżali do Łęcznej po dotkliwych porażkach z GKS-em Katowice i Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

Początek poniedziałkowego spotkania należał jednak do gości, którzy kilka razy mocno strzelali na bramkę Górnika. Maciej Gostomski za każdym razem udawał, że nieprzygodkowo to od niego trener Ireneusz Mamrot zaczyna ustalanie składu zielono-czarnych.

Łęcznianie odpowiedzieli... nokautem. Tylko tak można określić to, co zrobili w ofensywie w ostatnim kwadransie pierwszej połowy.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Szanujemy ten punkt

W Bielsku-Białej było dobre spotkanie, a boisko tu nie jest łatwe do gry. Pomimo tego obie drużyny zaprezentowały dobry poziom, tempo było dobre. Jesteśmy zadowoleni, tym bardziej że kilka dni wcześniej graliśmy mecz. Nie mogliśmy skorzystać z trzech zawodników. Mam nadzieję, że nasza sytuacja kadrowa poprawi się. Szanujemy ten punkt.

W 33. minucie po dynamicznej akcji na prawym skrzydle Piotr Starzyński wpadł w pole karne i wyłożył piłkę do pustej bramki Karolowi Podlińskiemu. Dla 25-letniego napastnika to dopiero drugi gol w Górniku. Dla zielono-czarnych rozegrał dotąd 45 meczów. Za chwilę na 2:0 pięknym strzałem z rzutu wolnego podwyższył Adam

Deja. Jeszcze przed przerwą trzecią bramkę dla gospodarzy zdobył Egzon Kryeziu z rzutu karnego. Sędzia podyktował jedenastkę po zagranii ręką obrońcy Resovii.

W drugiej połowie rzeszowian było stać jedynie na honorowego gola. Piłkę po strzale głową do siatki Górnika w doliczonym czasie gry skierował Mateusz Bondarenko. Warto dodać, że zielono-czarni byli po zmianie stron bliscy podwyższenia prowadzenia, ale Podliński trafił w poprzeczkę. Ostatecznie Górnik pokonał Resovię 3:1, dzięki czemu awansował na pierwsze miejsce w tabeli.

Górnik Łęczna - Resovia 3:1 (3:0)

Bramki: Podliński 33', Deja 38', Kryeziu 44' (k) - Bondarenko 90'.

Górniki: Gostomski - Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski (86' Turek) - Starzyński (66' Janaszek), Deja, Kryeziu (87' Łukasik), Żyra (76' Dziwniel), Gąska - Podliński (77' Pawlik).

Resovia: Pindroch - Tomal (78' Bąk), Bondarenko, Osyra, Lempereur (66' Adamski) - Mikulec, Urynowicz, Kanach, Łyszczarz (66' Mazek), Ibe-Torti (66' Eizenchart) - Ciepiela (78' Zastawnyj).

Żółte kartki: Klemenz, Grabowski, Janaszek - Bondarenko, Urynowicz.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Widzów: 1856.

Wciąż niepokonani

W miniony piątek Łęcznianie mierzyli się na wyjeździe z Podbeskidziem, które sezon co prawda zaczęło nie najlepiej, ale dotychczas na swoim boisku nie przegrało.

Podbeskidzie dopięło swego jeszcze przed przerwą. Lionel Etoundi został sfaulowany w polu karnym zielono-czarnych, a do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Michał Janota. I choć jego strzał z karnego obronił Gostomski, to z dobitką golkeeper Łęcznian nie miał już szans.

„Górnicy” wyrównali w 52. minucie. Paweł Żyra fantastycznie podał prostopadłe do wychodzącego na czystą pozycję Starzyńskiego, a ten ze spokojem pokonał bramkarza Podbeskidzia.

Ekipa z Bielska-Białej próbowała ponownie wyjść na prowadzenie, jednak nie do pokonania był - kolejny raz - świetnie dysponowany

Gostomski, który skutecznie bronił wszystkie strzały frunące w światło bramki Górnika.

Mecz skończył się rezultatem 1:1. Łęcznianie stracili co prawda pozycję lidera, ale wciąż są jedyną niepokonaną drużyną w lidze.

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna 1:1 (1:0)

Bramki: Janota 43' - Starzyński 52'.

Podbeskidzie: Lukáč - Ziółkowski, Mikołajewski, Hlavica, Chlumecký - Bida (78' Milišius), Jodłowiec, Janota, Kisiel (63' Kolenc), Sitek (78' Banaszewski) - Etoundi (90' Kadrić).

Górniki: Gostomski - Pawlik (88' Cissé), Klemenz, de Amo, Grabowski - Starzyński (71' Janaszek), Deja, Kryeziu, Żyra, Gąska (76' Dziwniel) - Podliński (88' Bednarczyk).

Żółte kartki: Sitek - Pawlik, Żyra.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Widzów: 3011.

Dominik Smagała

Wisła z punktem. Szybka strzelanina przed i po przerwie

W piątkowe popołudnie Wisła Grupa Azoty Puławy zanotowała remis 2:2 z Lechem II Poznań.

Początek spotkania należał do rywali, którzy kreowali więcej sytuacji, jednak z biegiem czasu inicjatywę przejęli podopieczni trenera Michała Piroso. W 33. minucie strzał z głowy Dawida Retlewskiego obronił bramkarz. Chwilę później nasz napastnik miał dwie kolejne okazje na gole, jednak nie udało mu się pokonać Mateusza Pruchniewskiego. W 40. minucie Damian Kołtański dośrodkował z rzutu różnego w pole karne, gdzie świetnie znalazł się Karol Nojszewski i głową skierował piłkę do siatki. Zaledwie trzy minuty później „Kolejorz” zdołał wyrównać za sprawą Maksymiliana Dziuby. Nie był to jednak koniec strzelania. W 44. minucie „Retel” wykorzystał zagranie Mateusza Klichowicza i nasi schodzili na przerwę przy wyniku 2:1.

Gracze Piroso drugą połowę mogli rozpocząć od podwyższenia wyniku. W 47. minucie strzał „Klicha” obronił bramkarz. Do dobitki dobiegł Kamil Kargulewicz, lecz postął futbolówkę nad poprzeczką. Ta sytuacja bardzo szybko się zmieniła. Po zaledwie minucie dublet zdobył Maksymilian Dziuba, który uderzał z rzutu wolnego. Przez kolejne minuty oba zespoły starały się przechylić szalę na swoją korzyść. Ostatecznie żadnej z nich się to nie udało.



Gracze Wisły dwukrotnie wygrywali z Lechem II. Skończyło się remisem

wicz, lecz postął futbolówkę nad poprzeczką. Ta sytuacja bardzo szybko się zmieniła. Po zaledwie minucie dublet zdobył Maksymilian Dziuba, który uderzał z rzutu wolnego. Przez kolejne minuty oba zespoły starały się przechylić szalę na swoją korzyść. Ostatecznie żadnej z nich się to nie udało.

Wisła II Puławy - Lech II Poznań 2:2 (2:1)

Bramki: Nojszewski 40', Retlewski 44' - Dziuba 43', 48'.

Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Nojszewski, Wiech (77' Tkocz), Pavlas, Kargulewicz (67' Bortni-

czuk), Kumoch (88' Nojszewski), Janicki, Kołtański, Klichowicz (88' Kaczmarek), Retlewski.

Lech II: Pruchniewski - Orłowski (46' Kornobis), Wichtowski, Pingot, Kukułka, Pawłowski (83' Lisman), Olejnik (70' Żołądz), Dziuba, Nadolski (62' Cywka), Juszczyk (62' Wolski), Paclawski.

Żółte kartki: Retlewski, Janicki, Bortniczuk - Juszczyk, Żołądz, Wolski.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Widzów: 500.

Jan Flak w Wisłę

21-letni pomocnik Jan Flak został nowym zawodnikiem Wisły Puławy.

W minionym sezonie Flak był wypożyczony z Górnika Zabrze do Skry Częstochowa. Rozegrał 24 spotkania Fortuna I ligi i strzelił jednego gola. Jego kontrakt z zabrzańskim klubem wygaś z końcem minionego sezonu.

Flak był już graczem Wisły Puławy wiosną ubiegłego roku. Zagrał w 13 meczach (1061 minut) i zdobył jedną bramkę w meczu z Pogonią Siedlce. Wówczas nasi wygrywali już 3:0, a skończyło się remisem

Przyjedzie Chrobry Przed piłkarzami spotkanie I rundy Pucharu Polski.

23 września o godz. 17 Wisła podejmie Chrobrego Głogów. Podopieczni Piotra Plewni w rozgrywkach I ligi spisują się bardzo słabo, chociaż w sobotę wygrali 1:0 z Arką Gdynia i opuścili ostatnie miejsce w tabeli.

Ale będzie trudno!

Przed puławianami bardzo trudne zadanie.

1 października o godz. 15:30 zespół Piroso zmierzy się na

TRENER MA GŁOS

Michał Piroso,
Wisła Puławy

Nie będę winił za to chłopaków

Po raz kolejny rozdajemy punkty. Tak to trzeba nazwać, kiedy tracimy takie bramki. Trzeba będzie to przeddefiniować. Analiza i ciągła praca do tej pory nie przynosiła efektów. W pierwszej połowie stworzyliśmy sobie kilka dobrych sytuacji. Nie będę winił za to chłopaków. Za wszystko biorę odpowiedzialność. Pewne jest, że zawodnicy będą dawali wszystko

wyjeździe z Kotwicą Kołobrzeg.

Przed sezonem drużyna Macieja Bartosza była wskazywana jako jeden z faworytów do wygrania ligi. W ekipie grający zawodnicy jak: Łukasz Kosakiewicz, Jakub Rzeźniczak, Jakub Żubrowski, Josip Šoljić czy Sebastian Murawski (niegdyś Wisła Puławy).



Wyniki 8. kolejki:

Odra - Lechia 0:0
Katowice - Zagłębie 0:1
Termalica - Podbeskidzie 2:2
Górnik - Resovia 3:1
Polonia - Znicz 0:1
Stal - Płock 0:1
Tychy - Motor 2:0
Wisła - Chrobry 1:1
Arka - Miedź 2:1

Wyniki 9. kolejki:

Podbeskidzie - Górnik 1:1
Miedź - Odra 1:2
Chrobry - Arka 1:0
Motor - Wisła 1:4
Płock - Tychy 4:1
Znicz - Stal 1:2
Resovia - Polonia 1:1
Zagłębie - Termalica 1:3
Lechia - Katowice 5:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	9	20	15-6
2	Górniki Łęczna	9	19	12-5
3	GKS Tychy	9	16	12-11
4	Motor Lublin	9	16	12-12
5	Wisła Płock	9	15	15-10
6	Miedź Legnica	9	15	14-10
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	9	14	19-14
8	Lechia Gdańsk	9	14	16-12
9	GKS Katowice	9	14	15-11
10	Wisła Kraków	9	13	17-12
11	Arka Gdynia	9	11	12-15
12	Znicz Pruszków	9	10	6-8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	9	9	9-12
14	Zagłębie Sosnowiec	9	8	11-13
15	Resovia	9	8	6-17
16	Polonia Warszawa	9	7	14-18
17	Stal Rzeszów	9	7	12-18
18	Chrobry Głogów	9	7	9-22

Następna kolejka

(29.09.-2.10.): Odra - Katowice, Termalica - Lechia, Górnik - Zagłębie (2.10., g. 18), Polonia - Podbeskidzie, Stal - Resovia, Tychy - Znicz, Wisła - Płock, Arka - Motor, Miedź - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Wisła - Lech II 2:2
Chojniczka - Radunia 5:1
Zagłębie II - Skra 0:2
Pogoń - Kotwica 3:3
ŁKS II - Olimpia E. 1:1
Stal - Polonia 1:0
Stomil - Sandecja 1:0
KKS Kalisz - Hutnik 3:0
GKS Jastrzębie - Olimpia G. - po zamk. nr

MECZ 8. KOLEJKI

Zagłębie II - Kotwica 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	10	19	13:6
2	Zagłębie II Lubin	10	17	15:11
3.	ŁKS II Łódź	10	17	16:13
4.	Radunia Stężyca	10	17	14:11
5.	Olimpia Elbląg	10	17	13:12
6.	Skra Częstochowa	10	16	8:7
7.	Kotwica Kołobrzeg	10	15	18:12
8.	Hutnik Kraków	10	15	14:11
9.	Wisła Puławy	10	15	13:11
10.	Pogoń Siedlce	10	14	15:9
11.	Stomil Olsztyn	10	13	9:12
12.	Chojniczanka Chojnice	10	12	14:14
13.	Lech II Poznań	10	12	12:18
14.	Olimpia Grudziądz	9	11	9:13
15.	Stal Stalowa Wola	10	11	9:13
16.	Polonia Bytom	10	9	7:13
17.	GKS Jastrzębie	9	8	8:13
18.	Sandecja Nowy Sącz	10	5	6:14

NASTĘPNA KOLEJKA

(30.09./02.10.): Kotwica - Wisła (nied., godz. 15:30), Hutnik - Chojniczanka, Sandecja - KKS Kalisz, Polonia - Stomil, Olimpia E. - Stal, Lech II - ŁKS II, Olimpia G. - Pogoń, Skra - GKS Jastrzębie, Radunia - Zagłębie II.

mp

mp

REG

Platinum Motor Lublin znów został Drużynowym Mistrzem Polski

Po raz drugi z rzędu zespół lubelskich żużlowców wywalczył złoty medal PGE Ekstraligi. W finałowym dwumeczu Platinum Motor był zdecydowanie lepszy od Betard Sparty Wrocław, z którą wygrał zarówno na własnym torze, jak i w rewanżu w stolicy Dolnego Śląska.

„Koziołki” przystępowały do rewanżowego meczu o złoto z zaliczką 12 punktów z pierwszego ze spotkań, które odbyło się na stadionie przy Alejach Zygmunto-wskich. Po początkowej serii startów przewaga lublinian była jeszcze większa, ponieważ podopieczni trenera Macieja Kuciapy prowadzili 16:8. – *Jeszcze trudno coś wynioskować. Nie mieliśmy, póki co żadnej narady, tylko skupiamy się na swoich*



BARTOSZ ZMARZLIK
(Platinum Motor Lublin):

Trafiłem do drużyny, która wygrała ligę w ubiegłym roku, ale nie czułem presji obrony tytułu. Jestem zaskoczony in plus, w jaki normalny i spokojny sposób można funkcjonować w klubie. Każdy wie, po co przyjeżdża na dany mecz i co ma zrobić. Oczywiście, były mocne przygotowania do tego, by dołożyć cenne punkty dla klubu i zakończyć rok, tak jak to sobie wymarzyliśmy. Sprawdzaliśmy, bo było to dla mnie dosyć ważne, czy zakończyłem sezon z najwyższą średnią biegopunktową. I choć w trakcie rozgrywek były różne przeprawy, to ostatecznie się udało, z czego się bardzo cieszę, podobnie jak z pierwszego złota w roli seniora. Teraz już myślę tylko o tym, by 30 września znów zdobyć Indywidualne Mistrzostwo Świata.

sprzętach. Każdy pojechał na tyle dobrze, że nie było dużo zagwozdek do rozwiązania – stwierdził przed kamerami Canal+ junior Mateusz Cierniak. W pierwszym z biegów upadek podczas ostatniego okrążenia zanotował Artiom Łaguta z Betard Sparty, ale mógł kontynuować zawody. W siódmej gonitwie znacznie poważniej wyglądającą krakę zaliczył Tai Woffinden, który przystąpił do ści-

gania pomimo niedoleczonej kontuzji ręki. Brytyjczyk jeżdżący dla wrocławskiego zespołu nie był zdolny do dalszej rywalizacji. To jeszcze bardziej utrudniło sytuację miejscowych, którzy i tak podczas drugiej przerwy na kosmetykę toru przegrywali 14:28. Sprawa mistrzostwa szybko wydawała się przesądzona i w dalszej części meczu nie doszło do niespodzianki. Platinum Motor przypieczę-

tował złoto już w dziewiątym wyścigu, stając się trzecią drużyną w XXI wieku, która obroniła tytuł. O ile jednak przed rokiem to lublinianie musieli gonić wynik po porażce w pierwszym meczu w Gorzowie Wielkopolskim, to tym razem nie pozostawili wątpliwości, kto był lepszy w obu finałowych konfrontacjach. Ostatecznie triumfowali we Wrocławiu różnicą 20 oczek, a ogółem 106:74 w dwumeczu. A najsukuteczniejszym w szeregach „Koziołków” był Dominik Kubera, który przeciw wiosną borykał się z poważną kontuzją kręgosłupa.

Dla żółto-biało-niebieskich to drugie mistrzostwo w historii klubu. Swoją dziewiątą tytuł i piętnasty medal DMP zdobył Jarosław Hampel. Po raz pierwszy w karierze po złoto jako senior sięgnął natomiast Bartosz Zmarzlik. Platinum Motor został ponadto zespołem, który wywalczył najwyższe jak dotąd wyjazdowe zwycięstwo w finale. Ta drużyna niewątpliwie zapisała się złotymi zgłoskami w historii speedwaya.

Betard Sparta Wrocław - 35 pkt

- 9. Tai Woffinden - **4+1** (3,1*,w,-,-,-)
- 10. Piotr Pawlicki - **10+2** (2,2,2,1,1*,2*)
- 11. Artiom Łaguta - **5** (u,2,3,-,-)
- 12. Connor Bailey - **nie startował** (-,-,-,-)
- 13. Daniel Bewley - **9** (2,1,0,1,2,3)
- 14. Kevin Małkiewicz - **2** (0,0,2,0)
- 15. Bartłomiej Kowalski - **5+1** (1,0,1*,2,1)
- 16. Kacper Andrzejewski - **0** (0,0,0)

Platinum Motor Lublin - 55 pkt

- 1. Jarosław Hampel - **10+1** (2,3,0,2*,3)
- 2. Dominik Kubera - **11+1** (3,2*,3,3,-)
- 3. Fredrik Lindgren - **5** (1,3,1,0)
- 4. Jack Holder - **9** (3,0,3,3,-)
- 5. Bartosz Zmarzlik - **9** (1,3,2,3,-)
- 6. Mateusz Cierniak - **5+2** (2*,1,0,2*)
- 7. Bartosz Bańbor - **6** (3,1,1,1)
- 8. Kacper Grzelak - **0** (0)

Karol Kurzępa

Brązowy medalista był za mocny

Po trzech z rzędu ekstraligowych zwycięstwach rugbyści Edach Budowlanych Lublin musieli uznać wyższość rywali. W szóstej kolejce obecnego sezonu niebiesko-biało-czerwoni ulegli na wyjeździe Orkanowi Sochaczew.

O pierwszej połowie konfrontacji z brązowymi medalistami poprzednich rozgrywek niebiesko-biało-czerwoni chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Rywale wygrali ją bowiem aż 24:0. Dużo lepiej ekipa z Lublina zaprezentowała się po zmianie stron, ale finalnie miejscowi wygrali różnicą 12 punktów.

Edach Budowlani zanotowali drugą porażkę w sezonie. Następny mecz czeka grającego trenera Stanisława Powalę-Niedźwieckiego i jego podopiecznych 8 października. Wówczas do Lublina przyjedzie gdańska Lechia.

Orkan Sochaczew - Edach Budowlani Lublin 38:26 (24:0)

Punkty: Ian Trollip 6 (3pd), Marzuq Maarman 5 (P), Jakub Dec 5 (P), Piotr Psuj 5 (P), Maciej Grabowski 5 (P)

Karol Kurzępa

Motor z bolesną domową porażką

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali drugiej z rzędu ligowej porażki. W meczu 9. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi podopieczni Goncalo Feio ulegli na Arenie Lublin Wiśle Kraków 1:4.

Do przerwy było 0:2. Najpierw, po błędzie gospodarzy w okolicach własnego pola karnego, do siatki trafił Jesus Alfaro, któremu pomógł fakt, że po jego strzale tor lotu piłki niefortunnie zmienił interweniujący Arkadiusz Najemski.

Po dwóch kwadransach lublinianie mieli dwa gole straty. Tym razem na listę strzelców wpisał się Angel Rodado.

Ten sam piłkarz zdobył bramkę z rzutu karnego po zmianie stron. „Jedenastka” została podyktowana po zagraniu ręką Piotra Ceglara we własnym polu karnym.

W 75. minucie nadzieje lubelskich kibiców na korzystny rezultat odżyły, po tym, jak bramkę dla Motoru zdobył po rzucie różnym Najemski. Stoper Motoru wykorzystał dobre dośrodkowanie z rzutu różnego autorstwa Damiana Sędzikowskiego.

Wynik ustalili zawodnicy klubu z Małopolski. Po zagraniu ręką Rafała Króla w polu karnym sędzia znów podyktował karne-go, którego „na raty” wykorzystał Goku Roman.

Żółto-biało-niebiescy przegrali trzeci mecz w sezonie, w tym drugi na własnym boisku. W dodatku po raz pierwszy za kadencji trenera Goncalo Feio doznali tak wysokiej porażki i stracili komplet punktów w drugim spotkaniu z rzędu. Okazja do rehabilitacji już we wtorek w Pucharze Polski. Na Arenę Lublin przyjedzie wówczas Puszcza Niepołomice.

Motor Lublin - Wisła Kraków 1:4 (0:2)

Bramki: Najemski 74 - Najemski 22 (samobójcza), Rodado 29, 63 (z karnego), Roman 90+4

Motor: Budziłek - Wójcik, Rudol (73 Romanowski), Najemski, Luberecki, Gąsior, M. Król (56 Rybicki), Wojtkowski (56. R. Król), Wolski (64 Sędzikowski), Ceglazar, Wełniak (64 Śpiewak)

Karol Kurzępa

Polski Cukier Start udanie zaczął sezon

Po 147 dniach przerwy koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin zagrali mecz o stawkę w hali Globus. Na inaugurację kampanii 2023/24 czerwono-czarni zwyciężyli z Arriva Twardymi Piernikami Toruń.

Po pierwszej kwarcie gospodarze prowadzili różnicą pięciu oczek. Na dużą przerwę schodzili, wygrywając 56:44. Po zmianie stron kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie i przypieczętowali zasłużony triumf.

Z bardzo dobrej strony pokazali się nowi zawodnicy w szeregach lubelskiej drużyny. Rzucający Liam O'Reilly zdobył 23 punkty, natomiast pełniący od tego sezonu funkcję kapitana Jabril Durham zapisał na swoim koncie o oczko mniej. – *Dziękuję kibicom, którzy pojawili się w dobrej liczbie na pierwszym domowym meczu* – powiedział Durham. – *To dla nas pierwsze zwycięstwo po mocnym okresie przygotowawczym. Niektórzy z zawodników mieli problemy z kontuzjami, ale powrócili do*

zdrowia przed tym meczem i pomogli drużynie. Zagraliśmy solidnie w obronie. Możemy bronić lepiej, ale najważniejsze, że zaczęliśmy sezon od wygranej. Teraz musimy być gotowi, by kontynuować serię – podsumował Amerykanin.

Wygrana została zadedykowana przebywającemu w szpitalu zawodnikowi Polskiego Cukru Startu, Jakubowi Karolakowi, który w ostatnich dniach doznał infekcji oka. Na szczęście jednak niebawem doświadczony gracz powinien wrócić do treningów. W najbliższy piątek podopieczni trenera Artura Gronka zagrają na wyjeździe z Treflem Sopot. Początek meczu zaplanowano 29 września o godzinie 20:10.

Polski Cukier Start Lublin - Arriva Twarde Pierniki Toruń 102:85 (23:18, 33:26, 24:19, 22:22)

Lublin: O'Reilly 23, Durham 22, Gabrić 15, Benson 14, Krasuski 12, Wade 7, Dziemba 5, Put 4, Pelczar, Kępka

Karol Kurzępa

MKS FunFloor Lublin z kolejną wygraną

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu wywalczyły trzecie zwycięstwo w nowym sezonie Orlen Superligi kobiet. W spotkaniu 3. kolejki rozgrywek biało-zielone w dobrym stylu pokonały zespół z Jarosławia.

Już do przerwy podopieczni trenerki Edyty Majdzińskiej prowadzili 19:5, zdecydowanie dominując na parkiecie. Gospodynie przeważały nad przyjezdnymi właściwie w każdym elemencie gry. Były znacznie skuteczniejsze od rywalek w ataku, popełniały mniej błędów, miały lepiej dysponowane bramkarki oraz skutecznie realizowały obroną taktykę. Lublinianki nie traciły przy tym koncentracji, regularnie budując przewagę na tablicy wyników. Po zmianie stron miejscowe straciły co prawda więcej goli, niż w pierwszej połowie, ale nadal kontrolowały przebieg boiskowych wydarzeń. Dzięki temu nie miały najmniejszych problemów z sięgnięciem po trzecią z rzędu wygraną. Za najlepszą szczyptornistkę w szeregach gości uznano Julię Skubacz. Natomiast MVP

po stronie biało-zielonych została Magda Balsam. – *Dobra obrona zawsze przynosi szybkie kontry i to był klucz na ten mecz, jak i na kolejne, bo tak chcemy grać, więc cieszy fakt, że to wychodzi* – przyznała skrzydłowa.

Początek sezonu jest dla MKS-u bardzo udany. Wicemistrzyni kraju pokazując, że szereg zmian dokonanych w składzie latem przyniósł oczekiwane skutki. W następnej kolejce lubelski zespół zagra na wyjeździe z MKS URBIS Gniezno. Początek spotkania zaplanowano w sobotę, 30 września o godzinie 18:00.

MKS FunFloor Lublin - Handball JKS Jarosław 35:16 (19:5)

Lublin: Gawlik, Wdowiak - Balsam 8, Achruk 7, Płomińska 6, Tomczyk 3, Pastuszka 3, Szyrak 2, M. Więckowska 2, Posavec 1, D. Więckowska 1, Pietras 1, Masna 1, Noga, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Wstyd w Radzynie. A teraz Podlasie rozstrzelał „Pyza”

Gracze z Białej Podlaskiej będą chcieli jak najszybciej zapomnieć o minionym tygodniu.

Podopieczni Artura Renkowskiego przegrali po rzutach karnych z Orłętami II Radzyna Podlaskiego i odpadli z Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Dzisiaj zagraли ze Świdniczką Świdnik. Beniaminek wygrał 2:0. Oba trafienia dla gości zaliczył Michał „Pyza” Zuber.

Pozostał wstyd III runda Pucharu Polski miała być formalnością. Białczanie pojechali do Radzyna Podlaskiego na bój z rezerwami Orłąt, czyli beniaminkiem Klasy Okręgowej. W 63. minucie gospodarze objęli prowadzenie po zagraniu Jana Bożyma i strzale Oskara Siwka. Kwadrans przed końcem wyrównał Dmytro Aviediev. O awansie miały rozstrzygnąć rzuty karne. Radzynianie wykorzystali wszystkie szanse. A białczanie? Aviediev i Jan Kozłowski przemieśli piłkę nad poprzeczką. Radość Orłąt II oznaczała, iż po raz pierwszy w historii w ćwierćfinale pucharu na szczeblu okręgowym zabraknie zespołu z Białej Podlaskiej.

ORŁĘTA II RADZYN PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: Siwek 63' - Aviediev 75'.

Orłęta II: Rutkowski - Grochowski (89' Kałuski), Zieliński, Koprianiuk (50' J. Rycaj, 83' Paszkowski), Matejek, Siudaj, Korolczuk, Wardziak (77' M. Mitura), Golec (46' Siwek), D. Rycaj, Bożym

Podlasie: Dehtiar - Kapuściński (46' Kamiński), Kot, Kozłowski, Salak (46' Majbański), Andrzejuk, Orzechowski (46' Kurowski), Pigiel (46' Podstolak), Pacek (56' Jakóbczyk), Kosieradzki (13' Kobyliński), Nojszewski (46' Aviediev).

Żółte kartki: Siudaj, Grochowski, D. Rycaj, Siwek - Kot, Kozłowski, Majbański, Kamiński,

RZUTY KARNE

1:0 Arkadiusz Korolczuk
1:1 Szymon Kamiński
2:1 Bartłomiej Siudaj
2:1 X Dmytro Aviediev
3:1 Bartłomiej Matejek
3:1 X Jan Kozłowski
4:1 D. Rycaj

Zasłużony triumf beniaminek

Po wstydlivej porażce w pucharze zespół z Białej Podlaskiej mógł odkuć się w lidze. Do grodu nad Krzną przyjechał beniaminek - Świdniczanka Świdnik.

I co? I wygrał 2:0 po dwóch bramkach Michała Zuber. - Wygraliśmy zasłużenie. To nasz trzeci triumf z rzędu. Byliśmy skuteczniejsi, lepsi. Pokazaliśmy więcej jakości i mamy komplet punktów. Tak naprawdę od początku do końca kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń - mówi Łukasz Gieresz, szkoleniowiec zespołu ze Świdnika.

Jednym z bohaterów przyjeźdźnych był Michał Zuber. Wychowanek Górnika Łęczna i były gracz Wisły Puławy, Orłąt Radzyna Podlaskiego czy Lewartu Lubartów otworzył wynik po pół godzinie gry, kiedy to po przechwycie Klim Morenkov chciał uderzać, a z jego próby wyszło podanie do popularnego „Pyzy”, który nie miał problemów z pokonaniem Rafała Misztala. Również ta dwójka odegrała znaczące role przy голу na 0:2. Pierwszy z nich popisał się indywidualną akcją i uderzył. Piłka odbiła się od jednego z obrońców i trafiła pod nogi Zuber, który z bliska huknął

pod poprzeczkę. - To był mecz, w którym mieliśmy sporo posiadania piłki, płynnie zdobywaliśmy teren z piłką do 30 metra od bramki przeciwnika, jednak im bliżej bramki, tym bardziej byliśmy obnażani. W pierwszej połowie zawodnicy w ofensywie byli zbyt statyczni, w drugiej to się poprawiło. Niestety, co udało się wykreować to i tak zostało zmarnowane. Nie ma co ukrywać, że ofensywa i to jak wyglądamy pod bramką przeciwnika to największy problem drużyny, a ostatni mecz pucharowy tylko potwierdził nasz brak jakości i kreatywności - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że musi bronić zawodników, bo praktycznie wszyscy, którzy występują w ataku, grają na nie swoich pozycjach ze względu na kontuzje i inne sprawy sportowe. - Teraz już nie cofniemy błędów popełnionych wcześniej, dlatego możemy jedynie skupić się na tym, żeby chłopcy się rozwijali w tygodniu, pracowali nad zachowaniami na połowie przeciwnika, żeby byli jakościowo zbliżeni do tych, jakie prezentowali zawodnicy Świdniczanki, bo nasza sytuacja kadrowa w następnych tygodniach nie będzie o wiele lepsza, a żeby punktować, musimy zdobywać

bramki - dodaje.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 0:2 (0:1)

Bramki: Zuber 32' i 71'.

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Aviediev, Salak, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Pacek (55' Lepiarz), Kurowski (77' Majbański), Jakóbczyk (70' Andrzejuk).

Świdniczanka: Socha - Futa, Pielach, Kozlik, Szymala (89' Ptaszyński), Sikora (89' Kuchta), Czułowski, Morenkov, Kotowicz (79' Syperń), Paluch (79' Kompanski), Zuber (90' Kukulski).

Żółte kartki: Salak, Kapuściński.

Sędziował: Mikulski (Lublin).

Widzów: 900.

Do spadkowicza

W sobotę nasi piłkarze pojawią się w Tarnobrzegu. Początek meczu o godz. 16:00.

Siarka to spadkowicz z II ligi, który z pewnością chce wrócić na poziom centralny. Podopieczni Dariusza Kantora w tym sezonie wygrali cztery mecze przed własną publicznością i raz zremisowali.

mp

Jak nie u siebie z Podhalem to kiedy?

Pierwsza połowa do zapamiętania, druga znacznie lepsza. Orłęta miały więcej sytuacji, ale goście najlepszą: rzut karny w końcówce pierwszej połowy.

Remis nikogo nie krzywdzi, ale nieprzyjemnego konketru zapuścić się nie da: w dziewięciu kolejkach biało-zieloni nie wygrali, są głęboko w strefie spadkowej, a wielu lepszych okazji na zdobycze punktowe, niż mecz z Podhalem u siebie, raczej już nie będzie.

Trener Marcin Pawłowski dokonał jednej zmiany w składzie: jako wysunięty napastnik zagrał Karol

Rycaj, do linii pomocy wskoczył Borys Piotrowski. W tygodniu z kadry meczowej co najmniej na kilka najbliższych tygodni wypadł Dima Yanchuk, który nabawił się urazu stopy.

W pierwszej połowie Orłęta niemal wyłącznie się broniły. Podhale nie miało na to sposobu. Sytuację stworzyło sobie dopiero w 44. minucie: najpierw Patryk Szymala źle wybił piłkę głową, chwilę potem Piotrowski sfaulował na linii pola karnego i sędzia podyktował jedynastkę. Na szczęście dla miejscowych świetną interwencją popisał się Igor Bartnik. Do przerwy 0:0.

W przerwie Pawłowski wpuszc

do ataku Artura Balickiego. Orłęta przejęły inicjatywę, nie była to jednak przewaga miażdżąca. W najlepszej sytuacji był zmiennik Dominik Rycaj, ale jego uderzenie przeleciało nad poprzeczką. Z bliska główkował Cassio, ale bramkarz obronił, że strzałem zbyt wolno zbierał się Balicki. W końcówce goście próbowali się odgryźć i próbowali szczęścia w kontratakach, ale wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

O ile remis mógł satysfakcjonować gości, którzy jakieś tam punkty wcześniej już zdobyli, o tyle dziwi, że gospodarze nie próbowali zagrać

va bank. Kreatywny Dominik Rycaj, dość zaskakująco, zmienił, nie najgorzej dysponowanego, swojego brata. Trudno mi wyobrazić sobie, jak kiepsko na treningach muszą wyglądać np. Patryk Malec, Jan Bożym czy Piotr Zmorzyński, że nawet w tej sytuacji nie dostali szansy zastąpienia choć na kwadrans np. wyraźnie gorzej dysponowanego Denisa Ostrowskiego. Trener wykonał tylko dwie z siedmiu możliwych zmian.

W sobotę o 16 Orłęta zagrają na wyjeździe z beniaminkiem Świdniczanką. Rywal wygrał ostatnio trzy mecze z rzędu i pewnie nie będzie chciał tej serii łatwo zakończyć.

Zbigniew Smółko

Czwarta porażka z rzędu Huraganu... Tym razem punkt zabrany w doliczonym czasie

Dla jednych była to czwarta porażka z rzędu. Drudzy, w doliczonym czasie gry, mogli cieszyć się z czwartego z rzędu zwycięstwa. Niestety, patrząc z punktu widzenia kibiców Huraganu, czwarta porażka należała właśnie do międzysześciu.

Choć przez większą część spotkania to gospodarze dyktowali tempo gry i stwarzali sobie więcej sytuacji, jako pierwsi na listę strzelców wpisali się przyjeźdźni. Huragan zdołał odpowiedzieć przed przerwą za sprawą będącego w dobrej dyspozycji kapitana dru-

żyny z Międzyrzecza Podlaskiego - Pawła Radziszewskiego.

Obraz drugiej części spotkania nie zmienił się diametralnie i wydawało się, że to Huragan kontrolował bieg zdarzeń na murawie. Niewykorzystane sytuacje potrafiły się jednak zemścić i w doliczonym czasie gry to goście zdołali strzelić decydującą bramkę w tym spotkaniu. Teraz przed zawodnikami Przemysława Szałasińskiego wyjazd do Poniatowej, gdzie pierwszego dnia października zmierzą się z tamtejszą Stalą.



Paweł Radziszewski dwoił się i troił, by strzelić drugą bramkę, jednak tym razem zakończył spotkanie z jednym trafieniem

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - START KRASNOSTAW 1:2 (1:1)

Bramki: Radziszewski 39' - Więczkowski 29', Pachuta 90' +1.

Huragan: Mróz - Panasiuk, Warda, Konaszewski, Koryciński, Łukanowski, Łęcki (90' Śledź), Bujalski (61' Storto), Ramotowski, Sychev (61' Krzewski), Radziszewski (90' B. Tkaczuk).

Żółte kartki: Panasiuk - Milcz, Nowak, Strug, J. Soldecki.

Sędziował: Piotr Jamrowski (Biała Podlaska).

rg

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Podlasie - Świdniczanka 0:2
Orłęta - Podhale 0:0
Wiślanie - Sokół 3:1
Garbarnia - Karpaty 2:1
Chełmianka - Star 2'-
Avia - Czarni 6:2
KS Wiązownica - Siarka 1:1
KSZO - Wieczysta 0:1
Unia - Wisłoka 1:1

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Avia Świdnik	9	18	25:12
2	Wieczysta Kraków	9	18	26:14
3	Siarka Tarnobrzeg	9	17	16:6
4	Garbarnia Kraków	9	17	14:9
5	Chełmianka Chełm	9	16	14:14
6	Star Starachowice	9	15	16:6
7	KSZO Ostrowiec Św.	9	15	13:9
8	Czarni Połaniec	9	15	19:17
9	Świdniczanka	9	14	16:13
10	Podlasie	9	13	10:7
11	Unia Tarnów	9	12	13:12
12	Wiślanie Jaskowice	9	11	16:15
13	KS Wiązownica	9	9	13:21
14	Wisłoka Dębica	9	9	9:16
15	Podhale Nowy Targ	9	8	8:13
16	Orłęta Radzyna	9	5	5:14
17	Karpaty Krosno	9	5	3:17
18	Sokół Sieniewa	9	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKA (30.09): Świdniczanka - Orłęta (godz. 16:00), Siarka - Podlasie (godz. 16:00), Sokół - Wisłoka, Wieczysta - Unia, Podhale - KSZO, Czarni - KS Wiązownica, Star - Avia, Kapraty - Chełmianka, Wiślanie - Garbarnia.

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Tomasovia - Górnik II 3:0
Lewart - Cisowianka 1:3
Gryf - Stal P. 0:3
Huragan - Start 1:2
Opolanin - Lublinianka 3:0
Grom - Łada 2:4
Stal K. - Ogniwo 3:1
Motor II - Kryształ 2:1
Granit - Janowianka 0:2

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	9	22	26:8
2.	Start Krasnostaw	9	21	17:11
3.	Janowianka Jan. Lub.	9	20	23:9
4.	Cisowianka Drzewce	9	20	23:10
5.	Łada Biłgoraj	9	18	20:12
6.	Lewart Lubartów	9	17	18:10
7.	Opolanin Opole Lub.	9	16	21:19
8.	Motor II Lublin	9	16	16:11
9.	Gryf Gm. Zamość	9	13	16:12
10	Tomasovia Tom. L.	9	11	16:17
11	Huragan Międzyrzec	9	10	13:12
12	Górnik II Łęczna	9	9	15:15
13	Kryształ Werbkowice	9	9	9:19
14	Stal Poniatowa	9	7	8:19
15	Granit Bychawa	9	6	7:23
16	Grom Kąkolewnica	9	6	9:29
17	Ogniwo Wierzbica	9	5	8:21
18	Lublinianka Lublin	9	5	10:18

Sensacja rundy w Radzynie. Szustek królem!

Kto się tego spodziewał? Gracze Orłat II Radzyń Podlaski musieli przełknąć gorycz porażki.

Po środowej wygranej w rzutach karnych z trzeciologowym (!) Podlasiem Biała Podlaska podopieczni Edmunda Koperwas byli murowanym faworytem w starciu z ŁKS-em Łazy. Goście prowadzeni przez Dariusza Solnicę do meczu z Orłętami II mieli na koncie jedno zwycięstwo i sześć porażek. Przełamali się! Gola na wagę triumfu zdobył Radosław Szustek, który sko-

ńczył akcję po rzucie wolnym. Gracz przyjezdnych uderzył z 18 metrów nad murem i piłka wylądowała w siatce.

- Cały mecz biliśmy głową w mur. ŁKS bardzo mądrze się bronił, a nam brakowało pomysłu na grę. W meczu z Podlasiem IIstawiliśmy się na czekanie i wyprowadzanie kontr. Teraz naszą rolę przejęli przyjezdni i to zdało egzamin. Nasza najlepsza okazja to szansa Szymona Wołka, który w sytuacji sam na sam uderzył obok słupka - mówi Edmund Koperwas, trener Orłat II Radzyń Podlaski.



Bohaterem ŁKS-u Łazy został Radosław Szustek, który udowodnił, że potrafi strzelać z rzutów wolnych

mp

ORŁĘTA II RADZYŃ PODLASKI - ŁKS ŁAZY 0:1 (0:0)
Bramka: Szustek 20'.
Orłęta II: Rutkowski - Siudaj, Zieliński, Matejek, Grochowski, Wardziak (55' J. Rycaj), Korolczuk, Bożym, D. Rycaj, Czuba (55' Mitura), Wołek (75' Bujak).
ŁKS Łazy: M. Ochnio - Zarczycki, Janaszek, Rożen, Mac. Ebert, Gołowski, Kłębowski, Mat. Ebert, Soćko, Kurowski, Szustek.

KLASA B

WYNIKI 4. KOLEJKI

Bystrzyca - Az-Bud II 1:1
Gręzovia - Lutnia II 9:0
Wenus - Wóldom 4:0
Tur - KS Drelów - przeł.
Unia II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Drelów	3	9	13:1
2	Gręzovia Gręzówka	4	9	22:7
3	Lutnia II Piszczac	4	7	13:15
4	Tur Turze Rogi	2	6	10:5
5	Bystrzyca Borki	4	4	5:8
6	Wenus Oszczepalin	3	3	7:9
7	Unia II Żabików	3	3	5:10
8	Az-Bud II	3	2	4:7
9	Wóldom	4	0	3:20

Remis w Milanowie. Orzeł miał Nowackiego

Wynikiem 1:1 zakończyło się spotkanie Agrotexu z Orłem Czemierniki. Bohaterem spotkania był Robert Nowacki.

Golkiper gości uwijał się jak w ukropie, raz za razem popisując się świetnymi interwencjami. - Po przerwie to był mecz Milanowa przeciwko „Robciowi”. Dwukrotnie blisko szczęścia był Emil Mazurek. Po strzale Grzeska Romaniuka bramkarz odbił piłkę na słupek. Dopiero w końcówce

zdołaliśmy go przełamać za sprawą „Łupka”, który głową z bliska skończył dośrodkowanie chwilę wcześniej wprowadzonego na boisko Kacpra Niewiadomskiego - mówi Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Orzeł objął prowadzenie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. W zamieszaniu podbramkowym najlepiej odnalazł się Kacper Fijałek i po strzale głową i odbiciu się od tej samej części ciała Bartosza Pawlaka, futbolówka znalazła się w siatce. - Dobrze, bo mieliśmy Roberta między słupkami. Sz-

nujemy remis, chociaż długo prowadziliśmy. Przy większym szczęściu mogliśmy podwyższyć, ale Gabryś Krzczkowski po sytuacji sam na sam podał piłkę do bramkarza. Dla nas punkt jest zwycięskim remi-sem - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

AGROTEX MILANÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:1 (0:1)
Bramki: Mazurek 80' - Fijałek 17'.
Agrotex: Król - Czuryło, Kołęda, Pawlak, Antoniuk (46'

mp

Samorański, Kalbarczyk (73' Podgajny), Daszczyk, Pawlina, Gil (76' Niewiadomski), G. Romaniuk, Mazurek.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski (40' Baryła), Fijałek, Cholewa, Król (75' Pliszka), K. Krzczkowski (65' Kołtuniewicz), Kaliński, Orzechowski, Piotrowicz (43' Mańko), Ko. Dobosz (40' G. Krzczkowski), Sobieszek.

Zmiana w Orłętach Łuków

Mecz Orłat z Sokołem Adamów był ostatnim na ławce trenerskiej Macieja Sygi. Na stanowisku zastąpił go Stanisław Chudzik.

POZOSTAŁE MECZE 8. KOLEJKI
Podlasie II Biała Podlaska - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:0 (1:0)**Bramki:** Majbański 26', Zalewski 88'.
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski (60' Sawczuk), Kot, P. Chazan, Karpiszuk (78' Patejuk), Misiejuk, M. Chazan, Stalewski, Perkowski, Majbański (60' Hawryluk), Zalewski.
Az-Bud: Bierzdiński - Snochowski (64' M. Klimiuk), Borkowski, Kania, Bogucki, Barańczuk, Sokołowski, Korol (85' Oniszczyk), Paczusi (85' Demianiuk), Derlukiewicz, Mróz (58' K. Zieniuk).

Lutnia Piszczac - Kujawiak Stanin 2:0 (2:0)**Bramki:** Tronowski 6' (s), Całka 8'.
Lutnia: Kaczmarek - Olszewski, Hawryluk, Stankiewicz, P. Lipiński (75' Hołownia), J. Lipiński, Szabat, Dobosz, Kuczyński, Całka, Tuttas.
Kujawiak: Tronowski - Kąkol, Adamiak, Abramek, Mi. Skwarek, Siwiec (62' Zabłocki), K. Osiński (62' S. Osiński), Szewczak, Stępniewski, Michalak (75' Stefaniak), Osiak.

Unia Krzywda - Młodzieżówka Radzyń Podl. 1:2 (0:0)**Bramki:** Cieślak 52' (k) - Lecyk 65', 71'.
Unia: M. Piszcz - Komar, Filip, Strzyżewski, Sobczak, Duziński, Cieślak (89' Nazaruk), Kryczka (85' Walo), S. Bober (80' Puszczowski), Rosłoń, A. Białach.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - K. Drygiel (60' Koczko-daj), Kobjek, Mitura, Burda, Sadowski, Sidor (87; Ślusarczyk), Samociuk, M. Łukaszuk (46' Końka), B. Drygiel (75' Michalski), Lecyk.

Unia Żabików - Bad Boys Zastawie 5:0 (2:0)**Bramki:** Garbacik 6', Prusak 45', 73', Pawelec 57', Hawryluk 90+3'.
Unia: Steżała - Kozłowski, Błyskun (69' Pliszka), Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacik, Semeniuk (87' Kałuski), Pawelec, Koczko-daj (78' Arent), Wachnik (82' Hawryluk), Prusak (87' Palica).
Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Śledź (46' A. Nurzyński), Świętochowski, A. Wołoszka (46' Kępka), Stasiak (70' Kajda), Jallow-ski, Czerniewicz, Stosio, Kiryło (75' Mróz), M. Nurzyński.
Czerwone kartki: Śledź, za dwie żółte kartki, na ławce.

Orłęta Łuków - Sokół Adamów 3:2 (1:1)
Bramki: Siemieniuk 17', 89', Ja-

worski 90+2' - Miszta 45', Prac 62'.
Orłęta: Żmuda - Mirga, Rybka, Faye, Kłosowski (65' Czernski), Chojniak, Kłoda, Siemieniuk, Młynarczyk, Mazurek (75' Grzelak), Jaworski.
Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Skórka, Wierzbicki (46' Miazek), Mar. Sokołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki, Czubek, Miszta, Prac, Baran (88' Trzaskowski).

Tytan Wisznice - Victoria Parczew 1:4 (0:1)
Bramki: Wieliczuk 77' (k) - Jemiół 15', Chomiuk 46', Syryczyk 62', Karwacki 78'.
Tytan: Haponiuk - P. Bujnik, J. Bujnik, Bancarzowski, Żelazowski (55' Kachavy), Szyszłow, Tarasiuk, Wieliczuk (80' Kalinowski), Jakubiuk, Brodzki, Wtykło.
Victoria: Krzewski - Bancierz, Kozłowski, Chilimoniuk, Jemiół (46' Semeniuk), Pietruszewski, Osieleniec (75' Sapała), Syryczyk (75' Niziołek), Chomiuk (82' Panasiuk), Domański (56' Kamiński), B. Gryczuk (56' Karwacki).
Czerwona kartka: Tarasiuk 73', za dwie żółte kartki.
mp

Znamy pary pucharu

Poznaliśmy ćwierćfinałowe pary Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Mecze odbędą się w rundzie wiosennej w 2024 roku. Co ciekawe, Orłęta II Radzyń Podlaski spotkają się z... Orłętami I Radzyń Podlaski. Jedno jest pewne, zespół z Radzyna Podlaskiego zagra w półfinale.

OSTATNIE MECZE II RUNDY
Orłęta II Radzyń Podl. - Podla-

mp

sie Biała Podl. 1:1, k. 4:1
Bizon II Jeleniec - Victoria Parczew 0:6
PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
Orłęta Łuków - Grom Kąkol-lewnica
Orłęta II Radzyń Podlaski - Orłęta I Radzyń Podlaski
Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Żabików
Victoria Parczew - Huragan Międzyrzec Podlaski

Łada odjechała Gromowi

Zespół z Kąkolewnicy przegrał trzeci mecz przed własną publicznością.

Zaczęło się od dwóch ciosów Patryka Dorosza. Odpowiedział Gabriel Jakimiński, który trafił z 20 metrów, a piłka po drodze odbiła się od słupka i wpadła do bramki. - Na drugą połowę wychodziliśmy pełni nadziei. Niestety, w ciągu kilkudziesięciu sekund straciliśmy dwie bramki. Morale opadły, zrobiliśmy sporo zmian, ale do końca walczyliśmy o dobry wynik. Na otarcie łez Jacek Mielnik huknął z 22 metrów - mówi Mirosław Kosowski.
Szkoleniowiec Gromu przyznaje, iż zespół nieźle spisywał się

mp

GROM KĄKOLEWNICA - ŁADA BIŁGORAJ 2:4 (1:2)
Bramki: Jakimiński 26', Mielnik 90+2' - P. Dorosz 8', 25', 61', Josué Silva 64'.
Grom: Łęczycki - Lipski, Jakimiński (68' Sowisz), Kudlai, Pluta (64' Kamiński), Kocyła, Tomasiak (78' Łukasik), Obroślak, Kuźma (74' Kot), Kanatek (46' Mielnik), Adenekan (64' Chaturvedi).
Żółte kartki: Kanatek, Kudlai, Pluta.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Agrotex - Orzeł 1:1
Lutnia - Kujawiak 2:0
Unia K. - Młodzieżówka 1:2
Unia Ż. - Bad Boys 5:0
Podlasie II - Az-Bud 2:0
Orłęta II - ŁKS Łazy 0:1
Orłęta - Sokół 3:2
Tytan - Victoria 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	8	21	31:8
2.	Młodzieżówka	8	21	23:9
3.	Podlasie II Biała P.	7	18	31:7
4.	Orłęta Łuków	8	18	39:16
5.	Orłęta II Radzyń P.	8	18	31:7
6.	Az-Bud Komarówka	8	18	17:7
7.	Unia Żabików	8	15	19:15
8.	Kujawiak Stanin	8	12	13:19
9.	Unia Krzywda	8	10	17:18
10	Sokół Adamów	8	8	7:17
11	Bad Boys Zastawie	8	7	13:24
12	ŁKS Łazy	8	6	12:24
13	Agrotex Milanów	8	5	6:21
14	Victoria Parczew	7	4	11:19
15	Orzeł Czemierniki	8	3	11:24
16	Tytan Wisznice	8	0	5:51

KLASA A GR. I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Huragan II - Twierdza 1:2
Agrosport - Rokitno 1:0
Niwa - Orzeł II 7:0
Krzna - Granica 1:2
Olimpia - LZS Dobryń 1:0
Dąb - Red Sielczyk 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Granica Terespol	4	12	18:3
2.	Red Sielczyk	5	11	12:7
3.	Niwa Łomazy	5	9	21:13
4.	Dąb Dębowa Kłoda	5	7	13:12
5.	Twierdza Kobylany	5	7	7:7
6.	Olimpia Jabłoń	5	7	10:12
7.	GLKS Rokitno	5	7	4:6
8.	Huragan II	4	6	7:5
9.	Krzna Rzeczyca	5	5	5:5
10	LZS Dobryń	5	4	5:9
11	Agrosport Leśna Podl.	5	4	8:19
12	Orzeł II Czemierniki	5	2	4:16

KLASA A GR. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Absolwent - AR-TIG 5:2
Bizon - Orłęta 4:1
Polesie - Bór 1:3
Armaty - Orłęta II 4:2
Start - Orkan 1:2
Dwernicki - Olimpia - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	5	13	18:7
2.	Bór Dąbie	5	12	18:9
3.	AR-TIG	5	12	14:9
4.	Bizon Jeleniec	5	8	17:14
5.	Olimpia Okrzeja	4	8	9:6
6.	Armaty Stoczek Łuk.	5	7	11:11
7.	Polesie Serokomla	5	6	13:11
8.	Dwernicki	4	6	11:13
9.	Orkan Wojcieszów	5	4	10:13
10	Orłęta Gołyszyn	5	4	8:14
11	Orłęta II Łuków	5	3	12:23
12	Start Gózd	5	0	3:14

Kontrowersyjne „losowanie” Pucharu. Absolwent gna do okręgówki

Rezerwy Orłąt w ćwierćfinale Pucharu

Znakomite widowisko zafundowali kibicom w środę piłkarze Orłąt II Radzyń Podlaski. Pozbawieni wzmocnień z pierwszej drużyny postawili zażarty opór stuprocentowemu faworytowi z Białej Podlaskiej i wyeliminowali go w karnych. W A-klasie ambicje powrotu do okręgówki potwierdził Absolwent, gorzej poszło rezerwom Orła. W B-klasowych derbach Bystrzyca zremisowała z AZ BUDem II.

Rewanż za ubiegły rok

W poprzednim sezonie kupa śmiechu (jak dla kogo...) była po odpadnięciu z Pucharu Polski Orłąt Radzyń Podlaski w meczu z rezerwami Podlasia Biała Podlaska. Rewanż przyszedł po roku. Świetnie ustawiona przez trenera Edmunda Koperwasa i mocno zmotywowana drużyna rezerw Orłąt pokonała trzecioligowca

z Białej. W pierwszej połowie przeważał rywal, ale jedyne stuprocentowe sytuacje mieli miejscowi. W drugiej połowie udało się po świetnej kontrze zdobyć prowadzenie, ale goście szybko wyrównali. W końcówce Orłęta II broniły się we własnym polu karnym, ale udało się dowieźć remis do końca. W konkursie jedenastek faworyt nie wytrzymał presji i dwa strzały poleciały nad poprzeczką, natomiast Arkadiusz Korolczuk, Bartłomiej Siudaj, Bartłomiej Matejek i Dominik Rycaj pewnie trafili do siatki.

Puchar Polski Orłęta II Radzyń Podlaski - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0), karne 4:1
gol dla Orłąt II: Oskar Siwek

Dziwne losowanie

Dzień po meczu gruchnęła wiadomość, że w ćwierćfinale dojdzie do bratobójczego pojedynku: Orłęta zagrają z Orłętami. Wszyscy byli zdziwieni, że losowanie odbyło się w tak eks-



Mocno niedoceniani przed sezonem chłopcy z rezerw Orłąt sprawili sobie i kibicom fantastyczną niespodziankę, eliminując trzecioligową Podlasie Białą Podlaską. Dziewięćdziesiąt minut zażartego boju i wygrany wyraźnie pojedynek nerwów w rzutach karnych pozwoliły na awans do ćwierćfinału rozgrywek. Wiosną zmierzają się z pierwszą drużyną Orłąt. Czy po meczu trzeba będzie zmieniać szyldy?

Klasa A: „Royal” na czele

- Już w pierwszych fragmentach meczu mieliśmy trzy, cztery wyborne sytuacje na gola, lecz dobrze dysponowany w tej części meczu był bramkarz przyjezdnych. Goście ograniczali się do kontr i po jednej z nich dostajemy bramkę po prostym błędzie naszego grającego trenera - relacjonuje prezes, Tomasz Próchniewicz. Jednak jeszcze przed przerwą z karnego wyrównał Daniel Pioruński, a po chwili prowadzenie zdobył Wojciech Hołoweńko. On też wykorzystał kolejny rzut karny. Kolejne gole Pioruńskiego i Kabata zamknęły

sprawę.

- Cieszy kolejne zwycięstwo i szeroka ławka rezerwowych, a każdy z zawodników wchodzących wnosi coś pozytywnego do gry - komentuje Próchniewicz.

Absolwent Domaszewnica - Ar Tig Huta Dąbrowa 5:2 (2:1)

gole dla Absolwenta: Hołoweńko 2, Pioruński 2, M. Kabat

Zasłużona porażka Orła II

- Skład był bardzo osłabiony, kilku zawodników pojechało wspomóc pierwszą drużynę w Milanowie, kilku innych nie

Piłkarski terminarz

III liga

Sobota godz. 16
Świdniczanka - Orłęta

IV liga

niedziela godz. 16
Janowianka - Grom

klasa okręgowa

niedziela godz. 16
Młodzieżówka - Unia Żabików
AZ BUD - Orłęta II
Orzeł - Lutnia

klasa A gr. I

niedziela godz. 13
Orzeł II - Krzna

klasa A gr. II

niedziela godz. 13
Absolwent - Orkan

klasa B

Unia II Żabików - Bystrzyca
AZ BUD II - Gręzovia

mogło zagrać z innymi względów i nie mieliśmy żadnych argumentów, porażka zupełnie zasłużona - komentuje niedawny trener Orła II Sebastian Sznura.

Niwa Łomazy - Orzeł II Czemierniki 7:0 (2:0)

Klasa B: Wygrana wypuszczona w końcówce

Gospodarze prowadzili po pięknym strzale z daleka Łukasz Zacharczuka, Wojciech Welo wyrównał w ostatnich sekundach doliczonego czasu gry.

Bystrzyca Borki - AZ BUD II Komarówka 1:1 (1:0)

Unia Żabików pauzowała

Zbigniew Smółko

Zarząd Orłąt ze wzmocnieniami



Wszyscy członkowie Zarządu i Komisji pracują społecznie, wielu jest również sponsorami klubu. Na poziomie III ligi jest to sytuacja dość rzadka

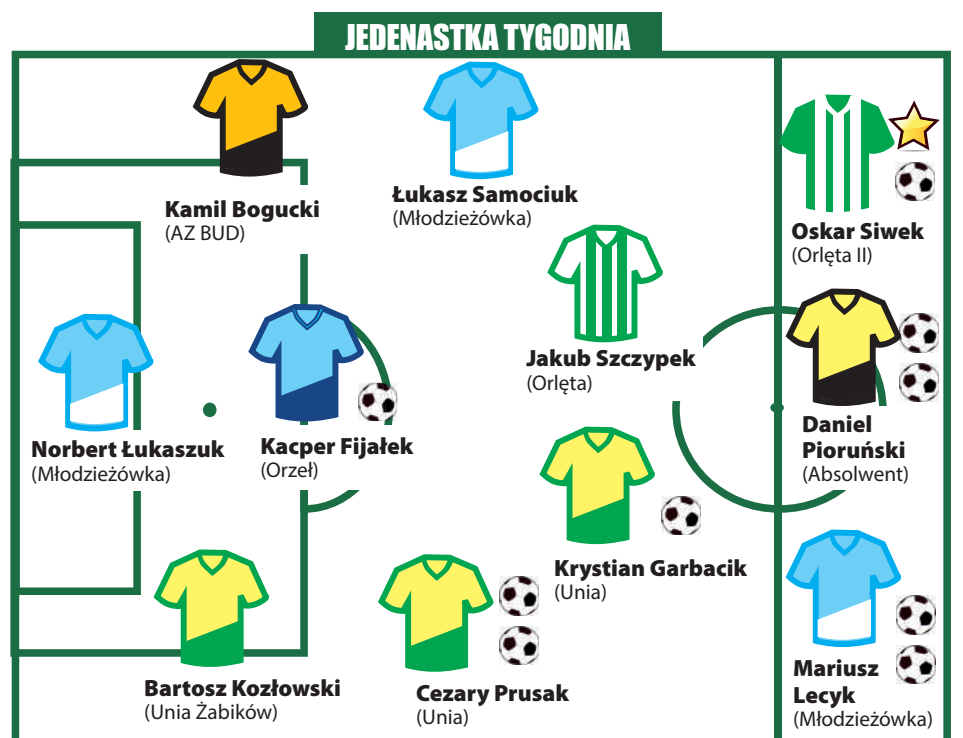
Nikt ze starego zarządu nie odszedł, dołączyli Stanisław Wysokiński, Adam Świć i Maciej Michniewicz. Jak to będzie, czas pokaże, ale wydaje się, że Orłęta w swojej - nawet nieodległej przeszłości - wykonały sporo gorszych transferów.

W piątek w klubowej kawiarence przy Warszawskiej 77 odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Orłąt. Prezes Krzysztof Grochowski złożył relację z tego, co się organizacyjnie, sportowo i finansowo w klubie przez dwa lata wydarzyło, Komisja Rewizyjna kierowana przez Jana Gila zaświadczyła, że pieniądze wyda-

wano zgodnie z przepisami i prawidłowo, zarząd otrzymał absolutorium. Dyskusja dotyczyła m.in. procedur pozyskiwania piłkarzy, sytuacji finansowej klubu oraz sportowych perspektyw na najbliższą przyszłość. Potem zaś wybrano nowy zarząd na kolejną kadencję. Ostatnio pracował w składzie sześciuosobowym (po rezygnacji Daniela Księżopolskiego i śmierci p. Zdzisława Janusa). Teraz uzupełniono go do maksymalnie przewidzianej statutem obsady dziewięciosobowej. Do dotychczasowych członków, czyli Krzysztofa Grochowskiego, Przemysława Kośmidra, Jacka Piekutowskiego, Grzegorza Bożyma, Michała Maliszewskiego i Jacka Piekutowskiego dołączyli Sta-

niśław Wysokiński, Adam Świć i Maciej Michniewicz. Wysokiński już wcześniej zasiadał w zarządzie i komisji rewizyjnej, Świć też klub i funkcjonowanie lokalnej piłki zna od podszewki, Michniewicz (nie, nie z tych Michniewiczów... chyba dobrze...) wniesie pewnie trochę świeżości, ożywczego fermentu i kreatywności. Powinno wszystkim wyjść na dobre. Zarząd na swojego prezesa wybrał znowu Grochowskiego, zastępcami zostali Fijałkowski i Bożym. Do Komisji Rewizyjnej wybrano doświadczonych Jana Gila (przewodniczący), Wiesława Wawrzaszka i Leszka Kura.

Zbigniew Smółko



PIĘKARZ TYGODNIA: MARIUSZ LECYK: poprowadził drużynę na fotel lidera okręgówki, rok temu trzeba się było trochę schylić, żeby Młodzieżówkę znaleźć w tabeli. W dziewięciu meczach dziesięć goli.

FARCIARZ TYGODNIA: OSKAR SIWEK (ORŁĘTA II) gol - w piłce jest tak, że czasem wystarczy jeden raz w tygodniu kopnąć gałę w dobrą stronę, żeby zostać bohaterem. Wśród Oskara wszedł z ławki, dobrze kopnął raz - do bramki Podlasia, walnie przyczyniając się do wyeliminowania trzecioligowca z Pucharu Polski. A w niedzielę w kiepskim meczu z ŁKS Łazy nie zagrał w ogóle i też ma czystą kartotekę.



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Minister aktywów przywiózł do Czemiernik 5 mln zł

Gmina, która 1 stycznia stanie się miastem, dostała od rządu 5 mln zł na kompletną modernizację ujęcia wody. - Chcę pana burmistrza poinformować, że w ramach Programu Inwestycji Strategicznych rząd przeznaczył na nowy początek dla Czemiernik 5 mln zł bezwrotnego dofinansowania na ważne inwestycje - mówił na rynku minister Mariusz Kamiński.

W Czemiernikach 16 września odbyła się konferencja prasowa ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. To tutaj szef MSWiA ogłosił wyniki VI edycji Programu Inwestycji Strategicznych w województwie lubelskim.



W konferencji uczestniczyli mieszkańcy

Udział w konferencji wzięli także wojewoda lubelski Lech Sprawka i wójt gminy Czemierniki Arkadiusz Filipek. Obecny był wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk.

272 mln zł trafią do województwa lubelskiego na realizację 115 zgłoszonych programów inwestycyjnych przez gminy powiatowe.

- To będzie impuls rozwojowy

dla tych miejscowości - zapewnił politycy.

Minister ogłosił wyniki naborów wniosków z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład dla gmin powiatowych. Gmina Czemierniki dostała 5 mln zł, które będą przeznaczone na kompletną modernizację ujęcia wody w Czemiernikach.

Minister nawiązał także do

rozporządzenia przywracającego prawa miasta Czemiernikom. To właśnie resort MSWiA ocenił wniosek pozytywnie i od 1 stycznia Czemierniki staną się miastem.

- Serdecznie dziękujemy panu ministrowi za wybranie Czemiernik na konferencję prasową i wsparcie gminy oraz panom wojewodom za wszelką udzielaną nam pomoc. Dzięki takiej



Mariusz Kamiński
minister MSWiA

Naprawiamy krzywdę historyczną

Spotykamy się w miejscowości Czemierniki nieprzypadkowo. Ta miejscowość, jeszcze dziś gmina wiejska, jeszcze dziś jest wójt Czemiernik, ale już niedługo burmistrz. W wyniku wniosku mieszkańców, który trafił do rządu, Rada Ministrów w tym roku podjęła uchwałę o przyznaniu miejscowości Czemierniki praw miejskich. Jest to kolejna krzywda historyczna, którą naprawiamy, która spotkała mieszkańców tej miejscowości o kilkusetletniej przeszłości miejskiej.

pomocy możemy ciągle rozwijać naszą małą ojczyznę - podziękował wójt Arkadiusz Filipek.

Monika Mackiewicz



Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

To jest ten dzień, na który czekaliśmy

Inwestycja za 5 mln zł spowoduje, że nasi mieszkańcy będą czuć się bezpiecznie. Jest to ujęcie wody, które wciąż ma awarie. Przejeżdżamy je w ubiegłym roku od spółki wodnej, nie spodziewaliśmy się, że o ono jest w tak złym stanie. Dzięki tym pieniądzą możemy je wyremontować i być pewnym, że mieszkańcy całej gminy będą bezpieczni. W ciągu czterech lat wykonaliśmy 40 km dróg - takie ilości robiło się kiedyś przez trzy, cztery kadencje. Dobra współpraca z rządem, fakt, że od 1 stycznia Czemierniki staną się miastem, to perspektywa do nowych inwestycji, nowego finansowania i będziemy z tego korzystać.

Gmina Wohyń dostała 2 mln 450 tys. zł



Foto: J. Wohyń

Na dalszą modernizację oczyszczalni ścieków w Wohyniu wraz z infrastrukturą kanalizacyjną gmina dostała zastrzyk gotówki od rządu

Gmina Wohyń, oprócz Czemiernik, skorzysta ze wsparcia Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład, edycji czwartej.

Na modernizację oczyszczalni ścieków w Wohyniu wraz z infrastrukturą kanalizacyjną popłynę do gminy z rządu 2 450 000 zł.

- Planujemy zwiększenie przepustowości oczyszczalni wraz z urządzeniem automatycznego punktu zlewnego i zbiornika

uśredniającego. Zadanie obejmuje dostawę niezbędnego sprzętu i wyposażenia oraz wykonanie kolektora Bojanówka-Bezwoła - tłumaczy wójt Tomasz Jurkiewicz.

Ponadto dofinansowanie w Programie otrzymała droga powiatowa (Wólka Zdunkówka). Przebudowa będzie wykonywana wspólnie przez Powiat Radzyński i Gminę Wohyń.

mm

„Nad Niemnem” już przeczytane. Za rok będzie lektura „Kordiana” Juliusza Słowackiego

GMINA WOHYŃ: Narodowe Czytanie w Zespole Szkół w Suchowoli było połączeniem i lektury, i natury, i muzyki folkowej.

Wybrane fragmenty powieści „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej dotyczyły XIX-wiecznych realiów, tradycji, pracy w polu, relacji społecznych oraz opisów nadniemieńskiej przyrody.

Na finał, goście oraz społeczność szkoły, wysłuchali nagrania piosenki Czesława Niemena „Czas jak rzeka”, zostali poczęstowani kanapkami ze świeżego chleba z wiejskim smalczykiem i kiszonym ogórkiem.

Szczególne podziękowania za przygotowanie wydarzenia należą się nauczycielom: Annie Siuciak, Jolancie Kiszowskiej i Gertrudzie Banachowicz oraz uczniom z kl. V i VI, zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie tej niezwykłej akcji.

mm



Fragmenty powieści przeczytali m.in. wójt Tomasz Jurkiewicz i dyrektor szkoły Andrzej Iwanejko. Nie zabrakło muzycznych akcentów. Uczniowie zaśpiewali między innymi piękne ludowe pieśni „Lipka” i „Ty pójdziesz górą, a ja doliną”

Dodatkowego klimatu do akcji Narodowego Czytania nadała tematyczna dekoracja oraz kącik płonów i dawnych przedmiotów wykorzystywanych przy pracy w polu i życiu codziennym



Wyjątkowe Dożynki

W dniu 10 września 2023 r. w miejscowości Siedlanów odbyły się Dożynki Gminy Radzyń Podlaski. Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się mszą świętą w intencji rolników oraz dziękczynnej za otrzymane plony.

Nabożeństwu przewodniczył ks. kanonik Krzysztof Pawelec- Dziekan Dekanatu Radzyńskiego, zaś homilię wygłosił Dyrektor Domu Rekolekcyjnego ks. Grzegorz Koc. Na zakończenie uroczystości mszalnej, celebrians poświęcił wieńce i kosze dożynkowe przygotowane przez przedstawicieli sołectw Gminy Radzyń Podlaski. Wartość artystyczną prezentowanych wieńców była na bardzo wysokim poziomie i wzbudzała podziw wśród uczestników dożynek.

Część oficjalna rozpoczęła się od odśpiewania hymnu narodowego przez wszystkich zebranych z udziałem Gminnej Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Radzynie Podlaskiej pod batutą Tomasza Nurzyńskiego. Następnie Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek odczytał list Prezesa Rady Ministrów **Mateusza Morawieckiego** skierowany do Rolników wyrażający szacunek i wdzięczność za całoroczny trud oraz doceniający starania i wkład Władz Samorządowych Gminy. Tradycyjny, staropolski obrzęd dzielenia chleba rozpoczął się od jego uroczystego przekazania przez starostów dożynkowych, Panią Marię Maciejewską Dudek i Pana Andrzeja Paszkowskiego, wyróżniających się rolników, na ręce Wójta Gminy Pan Wiesława Mazurka. Do mieszkańców z symbolicznym „bochenkiem” chleba udali się Pani Barbara Palica – Przewodnicząca Rady Gminy, Pan Henryk Rosiński – Wiceprzewodniczący Rady Gminy oraz Starostowie Dożynkowi. Podczas uroczystości dożynkowej okolicznościowy program artystyczny zaprezentowało Koło Regionalne z Białej oraz Przyjazne Nuty.

Kolejnym punktem Święta Plonów były wystąpienia zaaprobowanych gości. Głos zabrali: Pani Monika Pawłowska-Poseł na Sejm RP,

Pan Marcin Kamil Duszek - Poseł na Sejm RP;

Pan Ryszard Madziar - doradca Ministra Jacka Sasina,

Pan Robert Gmitruczuk - Wicewojewoda Lubelski,

Pan Ryszard Szczygieł- Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, który odczytał list wystosowany do uczestników dożynek przez Przemysława Czarnka – Ministra Edukacji i Nauki.

Kolejnym mówcą był Pan Dariusz Litwiniuk - przedstawiciel Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawińskiego. Po jego wystąpieniu głos zabrał Pan Szczepan Niebrzegowski – Starosta Radzyński, który odczytał okolicznościowy adres Pana Roberta Telusa - Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zwieńczeniem wszystkich wypowiedzi było wystąpienie Senatora Grzegorza Biereckiego, który w imieniu własnym jak i Prezesa Prawa i Sprawiedliwości Pana **Jarosława Kaczyńskiego** wyraził wdzięczność dla Polskiej Wsi.

Wydatnie uroczystość ubogacali stoiska przygotowane przez mieszkańców sołectw. Stoły uginały się od potraw, ciast i różnego rodzaju innych smakołyków. Ponadto wszyscy uczestnicy dożynek zostali zaproszeni do wspólnego obiadu.

Do późnego wieczora trwały występy artystyczne. Na scenie zaprezentowali się:

- Gminna Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Radzynie Podlaskiej pod batutą Tomasza Nurzyńskiego,
- młodzież z Gminy Radzyń Podlaski – występy taneczne,
- Harmonijkowe Echo,
- Brawo Solo Mariano

Zwieńczeniem uroczystości była wspólna zabawa przy muzyce w wykonaniu zespołów: Twoja Dama, Rajmund, Maciej Smoliński, News i DJ Waldi.

W trakcie uroczystości nie zabrakło też atrakcji dla najmłodszych w tym wesołego miasteczka, pokazów baniek mydlanych oraz foto budki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się przeloty helikopterem. Nawet Ci, którzy nie zdecydowali się na lot, z zainteresowaniem przyglądali się startom i lądowaniom maszyny.

Mieszkańcy Siedlanowa bardzo chętnie zaangażowali się w organizację uroczystości i pokazali bardzo oryginalne pomysły. Przed wieloma posesjami stanęły pomysłowe witacze dożynkowe zapraszające do wspólnego świętowania.





STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



Wrzosów w gm. Borki w 28 obrazach

Marian Piotrowicz urodzony we Wrzosowie przekazał na rzecz Izby Pamięci swoje obrazy

W zrewitalizowanym budynku remizy OSP we Wrzosowie miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Pocho-
dzący z tej wsi malarz i rzeźbiarz-amator, Marian Piotrowicz, przekazał społeczności wiejskiej część swo-
jego dorobku arty-
stycznego w postaci 28 obrazów olejnych i trzech rzeźb.



Marek Korulczyk, urodzony we Wrzosowie, były wójt gm. Borki, inspirator powstania w tej miejscowości Izby Pamięci

W obecności licznie zgromadzonych mieszkańców i gości 10 września podpisano akt darowizny, który w imieniu wrzosowian jako obdarowanych podpisali sołtys i radny Wrzosowa, Adam Król oraz prezes miejscowej OSP, druh Zygmunt Niewęglowski.

Kolekcja obrazów podarowana wsi jest monote-
matyczna w tym znaczeniu, że wszystkie obrazy dotyczą Wrzosowa. To z jednej strony architektura wsi dzisiejszej, ale także tej sprzed 60 lat, tj. sprzed wielkiego pożaru Wrzosowa w końcówce lat sześćdziesiątych. Z drugiej strony kolekcja pokazuje cykl tradycyjnych prac rolniczych od siewu aż po żniwa, ale w wersji zapamiętanej przez autora z dzieciństwa, a więc siew ręczny, orka pługiem konnym, koszenie kosą lub żniwiarką. Jeden z obrazów przedstawia czynność, której już się na wsi nie wykonuje, a mianowicie ręczne wydobywanie torfu, do której to pracy angażowano

Duchem sprawczym i częstą inspiratorką twórczości artystycznej Mariana Piotrowicza była i jest jego żona, Irena, także związana z Wrzosowem, gdzie przed laty zaczynała swoją nauczycielską misję. Z powodu choroby nie uczestniczyła w uroczystości, ale otrzymała od zebranych gorące brawa z życzeniami powrotu do zdrowia

pięciu silnych mężczyzn i konia – opowiada Marek Korulczyk, który wydarzenie upamiętnił i nam zrelacjonował.

Uroczystość była okazją do pokazania części prywatnego dorobku artysty, na którą składało się kilkadziesiąt rzeźb i kilkanaście obrazów nie tylko o wrzosowskiej tematyce. Marka Korulczyka poruszyła najbardziej wizja świata po apokalipsie jądrowej.

Nawet faktura obrazu sprawiała wrażenie spękanej i poparzonej – mówi Marek Korulczyk. – Na uwagę zasługiwała także płaskorzeźba w formie obrazu upamiętniająca w symboliczny sposób dwie wielkie, narodowe tragedie, tj. katyńską i smoleńską. Trzy figuralne rzeźby wchodzące w skład darowizny autor zatytułował: „Święty Józef cieśla”, „Kobieta z motyką” i „Nigdy więcej”. Ten zestaw rzeźb wywoływał także inne



Przy okazji prezentacji rzeźb przypomniano, że rzeźba dziecka o dwóch twarzach z mnóstwem małych dłoni wyciągniętych w stronę gołębia symbolizującego pokój, autorstwa Mariana Piotrowicza, zajęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie rzeźbiarskim rzeźbiarzy amatorów reprezentujących przemysł metalurgiczny

interpretacje: On – budowniczy domu, Ona – żywicielka rodziny, Ono – dziecko wołające o pokój – dodaje.

Na zakończenie, jak przystało na wernisaż, było białe wino i ciasto, a artysta został przez mieszkańców obdarowany koszem słodczy i okolicznościowym grawerem z podziękowaniami.

mmm



Marian Piotrowicz,
darczyńca,

ur. we Wrzosowie w 1942 r., całe zawodowe życie związany był z Fabryką Samochodów Ciężarowych w Lublinie i sekcją plastyczną jej Zakładowego Domu Kultury, w której realizował swoje plastyczne pasje od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku aż do emerytury. Uczestniczył w wielu plenerach malarskich i rzeźbiarskich oraz konkursach jako autor setek obrazów i rzeźb, za które zdobywał nagrody i wyróżnienia. Miał także kilka wystaw autorskich. Po przejściu na emeryturę pozostał wierny swojej pasji, malując i rzeźbiąc, a jednocześnie doskonaląc warsztat twórczy

W gminie Ulan-Majorat rusza budowa „przedszkola marzeń”

Ruszyły pierwsze prace przy budowie długo oczekiwanego gminnego przedszkola marzeń w Ulanie-Majoracie.

Za kwotę ponad 6,8 miliona złotych powstanie nowoczesny,



Inwestycja jest możliwa do zrealizowania dzięki środkom z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 4,93 mln złotych i środkom z budżetu gminy

6-oddziałowy gmach edukacji przedszkolnej dla najmłodszych mieszkańców gminy.

mmm



Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat

Już w przyszłym roku
Mam nadzieję, iż nic nie zakłóci harmonogramu prac i już w przyszłym roku przedszkolaki będą mogły pobierać pierwsze edukacyjne szlify w nowoczesnych, bezpiecznych i dostosowanych do ich potrzeb wnętrzach.

W Sętkach jest miejsce na rekreację

GM. ULAN-MAJORAT
Przybyło na mapie gminy i zarazem na szlaku Greenways nowoczesnych miejsc turystyczno-rekreacyjnych.

Stowarzyszenie Ufis dzięki dofinansowaniu udzielonemu przez LGD „ZAPIECZEK” zrealizowało projekt budowy altany, wyłożenia kostką terenu wokół wraz z miejscem na ognisko i na rowery.



Obok ładnej altany jest budowana infrastruktura, utwardzony parking, oświetlenie, stojaki na rowery

mmm

FIDELIS. Pełne wiary zakończenie sezonu motocyklowego w radzyńskim Sanktuarium MBNP



- Chociaż tak naprawdę dla wielu z nas sezon się jeszcze nie kończy i nikt nie ma zamiaru chować swojej maszyny pod koc, to dzisiejsze wydarzenie traktujemy po pierwsze jako podziękowanie Panu Bogu za przejechane bezpiecznie kilometry, a po drugie chcieliśmy się pomodlić za braci i siostry, którzy w tym roku zginęli w nieszczęśliwych okolicznościach - mówi Karol Niewęglowski z radzyńskiego klubu motocyklowego AIKI BIKER

W radzyńskim sanktuarium 23 kwietnia tego roku zorganizowano po raz pierwszy otwarcie sezonu motocyklowego. Stało się to z inicjatywy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i ks. Artura, który sam jest pasjonatem motoryzacji. Na początku sezonu jesienno, chociaż motocykliści nie chowają maszyn do garaży, zorganizowano symboliczne zakończenie sezonu.

Po mszy dziękczynnej za bezpiecznie przejechane kilometry w niedzielę, 17 września rozpoczął się wielki, wzruszający Koncert Uwielbienia z zespołem FIDELIS oraz ks. Kamilem Duszkim, diecezjalnym moderatorem Ruchu Światło - Życie. Wydarzenie nawiązywało do

święta patronalnego św. Stanisława Kostki - patrona dzieci i młodzieży (18 września).

- Piękny występ, super zespół i piękny czas uwielbienia.

- Zachwycający! Fenomenalny koncert!

- Coś pięknego! Dziękujemy FIDELIS - to przykłady



FIDELIS tworzą: organista Karol Miłosz, jego małżonka i członkini chóru Aleksandra (wokal), Tomasz Nurzyński, kapelmistrz Młodzieżowej Orkiestry Dętej, Tomasz Dzida, jej członek, nauczyciel muzyki i Tomasz Łozowski. W skład zespołu wchodzi również ks. Artur Zbański

wielu podobnych komentarzy muzycy związani i z Radzyniem, po „objawieniu” się zespołu, i z sanktuarium. w którego skład wchodzi m.in.

Monika Mackiewicz

„Nad Niemnem” czytano również w ośrodku OHP w Radzynie

Ośrodek Szkolenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Radzynie we współpracy ze Szkołą Podstawową z oddziałami przysposabiającymi do pracy również zorganizował akcję Narodowego Czytania 2023.

- Tym razem nasi wychowawcy, nauczyciele, pracownicy ośrodka i szkoły odczytali

fragmenty najbardziej znanej powieści Elżbiety Orzeszkowej „Nad Niemnem”, wcielając się w rolę bohaterów powieści. Bardzo serdecznie dziękujemy za obecność, zaangażowanie, poświęcony czas i pomoc przy realizacji akcji. Dziękujemy także wszystkim chętnym, którzy przybyli, by odczytu posłuchać. Mamy nadzieję, że spotkamy się za rok - zaprasza Iwona Karczmarsz, dyrektor szkoły.

Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl



Ośrodek Szkolenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Radzynie wciąż pracuje, uczy, wychowuje. Skupia wielu uczniów z Polski, a także z Ukrainy. Chociaż w cieniu pracy jest wizja zmiany lokalu i perspektywa utworzenia w tym miejscu jednostki wojskowej, praca odbywa się w normalnym trybie

mm

R E K L A M A

Kupon 10%
na całe zamówienie

Zaoszczędź na całym paragonie
Kupon obejmuje zniżkę na sumę całego paragonu.
Zniżka nie łączy się z innymi promocjami.

Kawiarnia Kofi & Ti

Zapraszamy
na najlepszą mrożoną kawę w mieście i nie tylko.
W Kofi & Ti możesz zorganizować:
urodziny/małe przyjęcia/wynająć sale.

Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 15, tel. 577 803 851

Miliony na projekt „SOR Przyjazny Pacjentowi”



Będzie lepsza opieka medyczna w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Radzynie Podlaskiej! Projekt „SOR Przyjazny Pacjentowi” właśnie otrzymał pokaźne dofinansowanie w wysokości 14 997 200 złotych z Funduszu Medycznego Ministerstwa Zdrowia. To ogromny krok w kierunku poprawy warunków pracy personelu medycznego oraz komfortu pacjentów w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (SOR).

Celem projektu „SOR Przyjazny Pacjentowi” jest stworzenie miejsca, które nie tylko zapewni najwyższą jakość opieki medycznej, ale również uczyni ten stresujący czas dla pacjentów i ich rodzin bardziej komfortowym i przyjaznym.

W

R E K L A M A

Duża Pizza taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

10 ZŁ
ważny do 30.11.2023r.

Warszawska 34
PIZZA & BURGER

10 ZŁ
ważny do 30.11.2023r.

Burger w rozmiarze L
Kupon ważny przy zakupie dowolnego Burgera w rozmiarze L.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

10 ZŁ
ważny do 30.11.2023r.

RAD